

R
O
D
Z
I
N
A

B
O
Ż
A

J
E
S
T
E
Ś
M
Y

Najważniejszym wydarzeniem formacyjnym ostatnich dwóch miesięcy w naszej parafii było Seminarium Odnowy Wiary prowadzone przez Wspólnotę „Płomień Pański”. Warto nie tylko odnotować to jako kolejny fakt, wydarzenie w historii naszej parafii, ale przede wszystkim zauważyć ogromny wysiłek i zaangażowanie członków tej Wspólnoty w życie duchowe całej parafii. Wielu parafian zwraca uwagę na to, że coraz mniej ludzi, zwłaszcza młodszych, przychodzi na niedzielne Eucharystie. Niestety często ta obserwacja zamienia się jedynie w narzekanie, a rzadko w jakieś konkretne działania. Zwłaszcza podczas kolędy słyszy się zarzuty, że w naszej parafii nie ma wystarczająco szerokiej oferty duszpasterskiej, kiedy jednak takie konkretne oferty się pojawiają niewiele jest nimi zainteresowanych. Może zamiast narzekać zacznijmy się bardziej angażować w życie naszej wspólnoty!

Seminarium Odnowy Wiary jest narzędziem ewangelizacji skierowanym właśnie głównie do ludzi młodszego pokolenia. Szkoda, że tak niewiele osób odważyło się skorzystać z tej propozycji odnowy wiary. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować Wspólnocie „Płomień Pański” za przygotowanie tego seminarium: za prace animatorów w małych grupach, za piękną oprawę muzyczną Mszy niedzielnych o 20.00, a przede wszystkim za ogromny zapal modlitewny!

Ten numer naszego czasopisma ukazuje się na progu wakacji i warto sobie właśnie teraz postawić pytanie: **Czy w moich planach wakacyjnych jest miejsce dla Pana Boga?**

Przede wszystkim chodzi o tę zasadniczą wierność praktykom religijnym podczas naszych urlopów, ale też o dawanie świadectwa chrześcijańskiego

tam, gdzie pojedziemy. Szczególnie rodzice powinni zadbać o to, by ich dzieci na różnego typu wyjazdach miały przez organizatorów zapewnioną możliwość uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii!

Ale to pytanie ma też głębszy wymiar.

Często narzekamy, że w naszym codziennym życiu, tak naznaczonym ciężarem pracy i obowiązków, brakuje nam czasu na pogłębienie naszego życia duchowego. A przecież wakacje to naprawdę doskonały czas na formy pogłębionej modlitwy, lekturę i medytację Pisma Świętego, czy też przeczytanie książki poszerzającej duchowe horyzonty.

A może warto poświęcić część urlopu na rekolekcje – czas głębszej formacji i modlitwy?

Jest tyle różnych możliwości: poczynając od rekolekcji w drodze – Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, poprzez różne formy obozów młodzieżowych czy „wczasów z Bogiem”, aż po klasyczne rekolekcje proponowane przez różne ruchy kościelne czy zakony.

W naszej parafii Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” organizuje – już od 6 lat – takie tygodniowe rekolekcje – „Wczasy z Bogiem”. W tym roku odbędą się w dniach od 15 do 22 sierpnia, w Lewinie Kłodzkim.

Może warto odważyć się i zmienić swój sposób spędzania urlopu, wybierając wakacje z Bogiem – to może być wielka szansa na odkrycie nieznanych horyzontów własnego życia! Niech będą te wakacje i urlop czasem regeneracji nie tylko naszego ciała, ale także i ducha!

X. Jacek Froncisz

Modlitwa życiową potrzebą

Bardzo wielu współczesnych chrześcijan skarży się często na trudności w modlitwie. Modlitwa jednak, jak każda umiejętność, wymaga ćwiczenia, nauki, cierpliwości i czasu. Bez naszego wysiłku nic tu się nie zmieni. A bez modlitwy nasze życie duchowe staje się jak nie podlewana roślina. Sprawa jest więc bardzo poważna, dla każdego kto traktuje swoją wiarę na serio. Może warto wykorzystać czas wakacji, gdy nasze życie nie jest tak napięte, na udrożnienie naszej relacji z Bogiem. Niech te kilka poniższych rad posłuży jako pewna pomoc, propozycja do osobistych poszukiwań.

Katechizm Kościoła Katolickiego (2473-2475) daje nam trzy zasadnicze prawdy dotyczące modlitwy:

Po pierwsze: **modlitwa jest zawsze możliwa**.

Chrystus jest zawsze z nami „aż do skończenia świata” i dlatego zawsze możemy się do Niego zwrócić.

Po drugie: **modlitwa jest życiowa koniecznością**.

Kto więc przestaje się modlić – nie pozwala się prowadzić Duchowi i stopniowo popada w niewolę grzechu (Ga 5, 16-25), który coraz bardziej oddziela nas od Boga.

Po trzecie: **modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne**.

Walka, aktywność zawsze w życiu musi łączyć się z kontemplacją, z modlitwą. Działanie, służba ludziom i modlitwa to dwie strony tej samej miłości.

Tu mamy odpowiedź na nasz problem z modlitwą nieustanną, do której wzywa nas św. Paweł. Wielki teolog wczesnego chrześcijaństwa Orygenes uczył, by łączyć modlitwę z czynem, a czyni z modlitwą. „Ora et labora” – to znana benedyktyńska zasada.

Modlitwa jako rozmowa z Bogiem

Wielu z nas zapewne pamięta właśnie taką prostą definicję modlitwy – modlitwa to rozmowa z Bogiem. Ale tu zaczynają się często nasze problemy: jaka rozmowa? Owszem ja mówię, ale Bóg? Dialog wymaga wzajemnego otwarcia i szacunku obu partnerów i dlatego warto się zastanowić jak wygląda w tej rozmowie z Bogiem nasze mówienie i słuchanie.

Nasze mówienie do Boga

Najczęściej modląc się używamy pewnych utrwalonych formuł. Niektórzy uważają, że używanie tych formuł jest tylko „klepaniem” pacierzy i odrzucają je. O tym, czy formuła „Ojcze nasz” czy „Zdrowaś Mario” – staje się „klepaniem” decyduje nasze własne świadome zaangażowanie w wypowiadanie tych słów. Modlitwa „Ojcze nasz” jest jedy-



ną modlitwą, którą Jezus zostawił swoim uczniom, a więc powinna stać się dla każdego chrześcijanina wzorem i szkołą modlitwy.

Pewna wierność tradycyjnym formułom jest bardzo dobra na czas kryzysów w modlitwie, kiedy w ogóle trudno nam się modlić i zawodzi jakieś spontaniczne formy modlitwy. Wówczas taka wierność tradycyjnemu pacierzowi „niesie” nas poprzez pustynię serca, aż dotrzemy do jakiejś oazy, gdy nasza modlitwa rozkwitnie na nowo.

W naszym mówieniu do Boga bardzo ważna jest wolność. Trzeba ciągle próbować niejako „uwolnić” modlitwę, umieć otworzyć serce, wypowiedzieć wobec Boga to, co rzeczywiście mamy w sercu.

Modlitwa chrześcijanina jest inspirowana przez Ducha Świętego. To jest wielki skarb, który pozwala nam przekroczyć nasze ubóstwo w wyrażaniu się do Boga. Ta wolność w modlitwie polega więc przede wszystkim na tym, by pozwolić Duchowi Świętemu prowadzić naszą modlitwę. Ważne jest to, byśmy pozwolili Duchowi Świętemu

wydobyć z naszego serca to co najbardziej istotne.

„Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”. (Rz 8,26); „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!” (Ga 4,6).

Jezus przestrzegał: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi...” (Mt 6,7). Jezusowi nie chodziło o to, byśmy byli oszczędni w słowach, ale przede wszystkim, byśmy Boga nie „zagadywali” tym, co nieistotne, tak jakby ilość słów miała świadczyć o jakości naszej modlitwy

Nasze słuchanie Pana Boga

Słuchanie Boga jest trudne, gdyż najczęściej zmusza nas do przemiany życia, zmiany sposobu myślenia i wartościowania, a to bywa czasem bardzo wymagającym i bolesnym procesem. Trzeba do prawdziwej modlitwy odwagi, by słuchać Boga, by stanąć w prawdzie. Na ogół boimy się tej prawdy o sobie i nie pozwalamy Bogu dojść do głosu zagłuszając Go swoją paplaniną, która utrzymuje nas w iluzji dobrego samopoczucia budowanego na zewnętrznej pobożności. Jeśli jednak odważymy się pójść głębiej i próbujemy się otworzyć na głos Boga w modlitwie, wówczas bardzo ważną rzeczą jest, by nauczyć się „języka” jakim Bóg mówi do nas.

Często oczekujemy rzeczy nadzwyczajnych, a Bóg mówi do nas w bardzo prosty sposób, tylko nie umiemy odczytywać Jego mowy. Bóg przemawia przede wszystkim przez serce, przez intensywny głos sumienia, ale także poprzez ludzi, których stawia na naszej drodze, czy przez wydarzenia. Tutaj ważna jest zdrowa wrażliwość, która pozwala nam odczytywać te wszystkie „przejścia” Boga przez historię naszego życia.

O ile jednak w tych wszystkich przypadkach istnieje możliwość popadnię-

cia w pewien subiektywizm, to mamy przecież jeszcze obiektywne Słowo Boga skierowane do nas – Pismo Święte. Biblia nie tylko pozwala nam obiektywizować, konfrontować naszą wewnętrzną wrażliwość na głos Boga w naszym sercu, ale przede wszystkim jest konkretnym Słowem Bożym skierowanym do człowieka, a więc i do mnie. Tu Bóg mówi najwyraźniej i w sposób zrozumiały dla każdego. Dlatego dla rozwoju modlitwy tak ważna jest wrażliwość na Słowo Boże. Trzeba to Słowo czytać, słuchać, „trawić”, by jakieś konkretne słowa Pisma stały się dla mnie objawieniem, odpowiedzią Boga w moim dialogu z Nim. Jeśli w modlitwie odwołujemy się do Pisma Świętego to nie raz zdarzy się nam, że doświadczymy, iż jakieś konkretne zdanie z Biblii, jakaś scena z Ewangelii stanie się dla nas żywym słowem będącym konkretną odpowiedzią Boga na naszą modlitwę.

Warunki dobrej modlitwy

Aby modlitwa była dobra, skuteczna potrzeba, aby spełnione były pewne warunki. Chodzi tu zarówno o pewne nasze dyspozycje wewnętrzne, które decydują o naszej otwartości na dialog z Bogiem, jak również o zewnętrzne okoliczności, o stworzenie atmosfery sprzyjającej rozmowie z Bogiem.

Decydująca o naszej modlitwie jest nasza dyspozycja wewnętrzna

Trzeba sobie zdawać sprawę, że istotą modlitwy w ostateczności nie jest załatwienie jakieś sprawy z Panem Bogiem, ale zjednoczenie, komunია z Nim. Jezus w Ewangelii bardzo wyraźnie mówi, co jest potrzebne do dobrej modlitwy (Mk 11,24-25): wiara i przebaczenie.

Wiara powinna być mocna, trwała, a nie krótka tzn. na zasadzie „jak trwoga to do Boga”, a potem już Bóg mi nie jest potrzebny. W modlitwie, jak na to nie raz wskazuje Jezus w przypowieściach ewangelijnych, bardzo ważna jest wytrwałość i konsekwencja.

Przebaczenie jest istotnym warunkiem rozmowy z Bogiem

O ile rozumiemy, że trzeba wierzyć, by w ogóle zwracać się do Boga, to chyba niezbyt jasny jest dla nas związek przebaczenia z modlitwą. Przebaczenie jest warunkiem wstępnym komunikacji z Bogiem. Jezus wskazuje na to bardzo wyraźnie – w modlitwie „Ojcze nasz”

mówimy: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Codziennie więc składamy wobec Boga deklarację, w której warunkujemy jego działanie w nas od naszej zdolności do przebaczenia. Zjednoczenie z Bogiem na modlitwie jest możliwe tylko wtedy, gdy moje serce „chodzi” na tej samej częstotliwości co serce Boże. Myślę, że to radiowe porównanie pomaga nam zrozumieć, że Bóg mówi językiem miłosierdzia i jeśli moje serce nie nauczy się tego języka nigdy nie zrozumie Boga.

Ważne są postawy ciała, gesty rąk

Człowiek tworzy pewną całość psychofizyczną i jako taki modli się nie tylko duchem, ale całym sobą, a więc także ciałem. Gesty są takim cielesnym wyrażeniem tego, co przeżywa wewnątrz. Ja chciałbym szczególnie uwrażliwić na elementarny gest w chrześcijańskiej modlitwie – na znak krzyża.

To jest najprostsza, głęboka w treści modlitwa. I już po tym, jak ktoś wykonuje znak krzyża można poznać jak przeżywa swoją modlitwę. Warto spróbować zacząć ten prosty znak wykonywać świadomie – to może być początek odnowienia modlitwy.

Modlitwa w ciszy.

Z tym dziś mamy ogromny kłopot. Jesteśmy ukształtowani w kulturze hałasu. Hałas jest swoistym narkotykiem dzisiejszych ludzi. Boimy się ciszy, jakby z lęku przed głosem serca, przed pustką. Hałas jest wrogiem numer 1 w słuchaniu Boga. Aby się modlić trzeba próbować uczyć się być w ciszy, trzeba próbować szukać miejsca i czasu, gdzie modlitwa może odbyć się w ciszy. Tylko wtedy dam szansę Bogu, by mógł przebić się ze swoim słowem do głębi mojego serca.

Nie bez znaczenia jest także otoczenie, środowisko, miejsce modlitwy. Kiedy się modłę w jakimś pięknym miejscu np. w kościele albo w górach, łatwiej mi otworzyć się na Boga, który przemawia do mnie poprzez piękno i harmonię stworzenia. Warto również zadbać o zorganizowanie sobie takiego miejsca modlitwy w domu – w bardzo prosty sposób – np. stawiając krzyż, obraz lub ikonę i ozdabiając ją kwiatami, czy zapalając przed nią świecę jako znak żywej obecności Boga.

Modlitwa wspólna i indywidualna

Wzajemna relacja pomiędzy modlitwą wspólną a indywidualną wpływa na jakość naszego życia modlitwy – potrzebna jest jedna i druga forma modlitwy.

Modlitwa indywidualna otwiera nas głębiej na przeżycie modlitwy we wspólnocie, na to co Bóg dokonuje w Kościele. Kto zaniedbuje swoją modlitwę indywidualną z reguły ma kłopoty z przeżywaniem modlitwy we wspólnocie. Tu często leży źródło tego, że ludzie przestają chodzić do kościoła lub nudzą się na Mszy św.

Z drugiej strony modlitwa wspólnotowa podtrzymuje naszą modlitwę osobistą, sprowadza ją na właściwe tory, obiektywizuje, otwiera na potrzeby innych. Co najważniejsze podtrzymuje naszą modlitwę, gdy trudno nam się w ogóle modlić – wówczas modlitwa innych „niesie” nas, a potem my „niesiemy” innych. Jest więc bardzo ważną sprawą, by mieć taką wspólnotę, z którą razem modłę się. To może być moja rodzina, ale też grupa parafialna. Mogę też tak przeżywać, właśnie wspólnotowo, a nie prywatnie, niedzielą Eucharystię w parafii.

Konkretne propozycje

Warto zrozumieć, że modlitwa tworzy w nas pewien proces przemiany serca i umysłu. Ten proces dotyka nie tyle naszego intelektu, co głębi serca – podstawowych warstw osoby, pierwotnych motywacji, istoty poruszeń woli. Potrzebna jest stałość, wytrwałość, konsekwencja, aby był to długotrwały proces, a nie jednorazowy zryw. Dlatego może warto się zastanowić czy nie wprowadzić jakieś stałej konkretnej praktyki modlitewnej, która byłaby wyrazem pragnienia konsekwentnego odświeżenia dialogu z Bogiem.

Formy mogą być bardzo różne: różaniec, Liturgia Godzin, medytacja biblijna, adoracja Najświętszego Sakramentu, Koronka do Bożego Miłosierdzia, kontemplacja w ciszy. Ważne jest to, aby zacząć się jakoś stale modlić, by dać w ten sposób Bogu szansę, by mógł leczyć moje serce, a tym samym, by ono otwierało się coraz bardziej na Boga.

Jeśli spróbuję dać coś z siebie Bogu na modlitwie, wtedy dopiero mam szansę, by Go usłyszeć, by Go poznać i naprawdę kochać.

KS. JACEK FRONIEWSKI

Moja modlitwa

Modlitwa może być prywatna lub publiczna. Modlitwa publiczna odmawiana w kościele pod przewodnictwem kapłana razem z wiernymi musi być zatwierdzona przez władzę kościelną. Natomiast modlitwa odmawiana nawet w kościele ale prywatnie czy to przez poszczególnego wiernego, czy przez kapłana nie musi mieć zatwierdzenia władzy kościelnej. Każdy może się modlić tak jak mu dyktuje jego serce czy pobożność.

Często w konfesjonale moi penitenci skarżą się, że mają kłopoty ze skupieniem się w czasie modlitwy. Przychodzą przeróżne rozproszenia, z którymi nie mogą sobie poradzić. Ze strony modlącego się potrzebne jest przede wszystkim wzbudzenie intencji dobrej modlitwy.

Modlitwa jest raczej trudnym zajęciem i wymaga najpierw wewnętrzznego przygotowania się do niej przez wyłączenie się, czyli zamknięcie swojego umysłu na wszystkie sprawy otaczającego świata i stawienie się w swoim umyśle przed Panem Bogiem. Każda modlitwa wymaga Łaski Bożej i pomocy Ducha Świętego, którego o tę pomoc w modlitwie prosimy. Chciałbym tu w najprostszych słowach przedstawić (napisać) jak ja się modlę, gdyż udaje mi się modlić w skupieniu. Nie mam zamiaru, ani najmniejszych ambicji aby uczyć modlitwy, bo od tego są teologowie i ludzie zajmujący się życiem wewnętrznym. Może ten mój osobisty, wypróbowany od lat sposób modlenia się pomoże komuś w skupieniu przy jego modlitwie.

Budzę się w nocy często. (Na stole obok łóżka mam elektroniczny zegar. Zaletą jego jest to, że ma duże cyfry bardzo łatwo odczytać mogę godzinę). Jeżeli już minęła północ to moją myśl kieruję do Boga znakiem krzyża „Niech Bóg będzie uwielbiony za wczorajszy dzień. Pozwól mi Panie przeżyć dzisiejszy dzień, który się rozpoczął na Twoją chwałę i obdarz mnie łaską bym dziś nikogo nie skrzywdził).

Wstaję około godziny 4 rano – czasem parę minut przed, czasem parę minut po 4. Przeważnie to jest kilka minut po, bo o 4 słucham pierwszych wiadomości radiowych, które trwają przeważnie 5 minut. Znak krzyża, krótki plan dnia – co dziś będę robił i poranna toaleta, prysznic i zaczyna się ceremonia ubierania. (Po udarze mózgu w 2001 r. mam coraz większe trudności w ubieraniu się – w najprostszych sprawach, np. jak zapinanie guzików). Jeszcze tylko zmierzę ciśnienie, zawartość cukru w krwi i zaczy-

nam odmawiać brewiarz. To zazwyczaj się rozpoczyna około 5, 30. Mówię modlitwę czytań, Jutrznię, modlitwę dnia. Odmawiam Litanie Loretańską do Matki Boskiej i drugą w zależności od dnia: do Krwi Przenajdroższej Pana Jezusa, Serca Jezusowego lub św. Józefa. Potem czytam lekcje i ewangelie z dnia, by się przygotować do Mszy św. Chwilę rozważania na temat czytań mszalnych – najczęściej z miesięcznika „Słowo wśród nas” i idę do kościoła do konfesjonu lub do koncelebrzy. W konfesjonale zazwyczaj odmawiam różaniec do NMP.

W mojej modlitwie dużą wagę przywiązuję do intencji. Przy odmawianiu różańca i w Koronce do Miłosierdzia Bożego mam takie same stałe intencje.

Koronkę staram się odmawiać codziennie – prywatnie – i dlatego odmawiam ją troszkę inaczej niż jest to podane w księgach liturgicznych zatwierdzonych przez Kościół. Miałem początkowo trochę wątpliwości czy nawet w prywatnym odmawianiu można coś zmieniać – skoro to pochodzi od samego Pana Jezusa. Doszedłem jednak do przekonania, że Miłosierdzie Boże jest niewyczerpane i nieograniczone więc można prosić Boga o co tylko chcemy.

Najpierw: *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Wierzę w Boga Ojca*, aby w duchu stać się przed majestatem Boga.

I dziesiątek: w myślach i w wyobraźni widzę Pana Jezusa modlącego się w Ogrójcu i przeżywającego duchowo swoją mękę, lęk przed cierpieniem i śmiercią na krzyżu.

Intencja – dziękczynienie Bogu za: dar życia, łaskę chrztu św. I łaskę wychowania mnie w wierze katolickiej. Dziękczynienie za łaskę I Komunii św., bierzmowanie, łaskę powołania kapłańskiego a ponad wszystko za obdarowanie mnie tyle razy przebaczeniem moich słabości i upadków w sakramencie spowiedzi św.

Ojcze przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego a Pana naszego Jezusa

Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze, całego świata i dusze w czyśćcu cierpiące. (Dusze w czyśćcu są moją jakąś wyjątkową duchową troską). Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas, świata całego i dusz w czyśćcu cierpiących.

W myślach i wyobraźni odwiedzam kościoły, w których byłem i odprowadzam Mszę św., czy tylko się modliłem. Najpierw ten najczcigodniejszy, najmiłszy mojemu sercu, parafialny, mały drewniany, skromny, wiejski ale to właśnie w nim się dokonało tyle cudów mojego życia: chrzest, I Komunia św., prymicje, spowiedzi. W duchu zaglądam do Tabernakulum – widzę Najświętsze postacie Eucharystii – wierzę i wiem, że to jest żywy Chrystus, który mnie widzi i słyszy. Pragnę Go całym sercem uwielbić, adorować i kochać.



II dziesiątek – w myślach widzę Jezusa modlącego się w Ogródzie Oliwnym. Widzę też obojętnych, śpiących apostołów, ludzi idących z pochodniami – na czele z Judaszem. „Judaszu pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22, 48).

Intencja. Panie Jezu obdarz Swoją łaską i miłością tych wszystkich, których ja zgorszyłem swoim życiem lub zaniedbałem pomóc im w dążeniu do świętości i zbawienia.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci..... Dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas, świata całego i

W myślach i wyobraźni odwiedzam kościoły, w których pracowałem. Kościół św. Antoniego na Karłowicach, świętego Henryka we Wrocławiu, kochany Milicz a w nim kościoły: św. Michała, Andrzeja, Anny, Chrystusa Króla, kaplicę w Godnowie. Kłękam w każdym z nich przed

tabernakulum, patrzę do puszek na Najświętsze Eucharystyczne postacie – *Panie Jezu bądź uwielbiony*. Klękam w duchu przed Jezusem w kościele św. Faustyny i kończę swoją adorację w kościele św. Rodziny.

III dziesiątek – przygotowanie. W myślach i wyobraźni widzę Pana Jezusa na dziedzińcu u Piłata odzianego w czerwony płaszcz – cierniem ukoronowanego wyszydanego, znieważanego i bitego przez żołnierzy.

Intencja. Panie Jezu, obdarz mnie darem mądrości w konfesjonale, bym zawsze tak umiał postąpić jak Ty tego pragniesz i jak Ty tego chcesz. Obdarz Swoją łaską wszystkich, którzy przychodzą do spowiedzi, by pragnęli się dobrze wypowiadać.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas, świata całego i dusz w czyśćcu cierpiących.

W myślach odwiedzam miejsca odpustowe: Częstochowę, Tuchów, Odporów, Lourdes, Fatimę, Rzym, Ziemię Świętą. Wszędzie tam jesteś Jezu ten Sam, żywy, czekający na tych, dla których z miłości pozostałeś na ziemi. Panie Jezu, wierzę w Ciebie. Panie Jezu ufam Tobie. Panie Jezu wielbię Ciebie. Panie Jezu kocham Ciebie.

IV dziesiątek – przygotowanie. W myślach jestem w Jerozolimie i biorę

udział w Drodze Krzyżowej. Widzę Jezusa dźwigającego krzyż i upadającego pod jego ciężarem.

Któryś za nas cierpiał rany – Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Intencja. Ten dziesiątek zawsze ofiaruję za zmarłych. Moich rodziców: Helenę i Karola, za brata Zygmunta, dziadków, ciotkę, wujków, ks. Henryka Florka, któremu tak dużo w życiu zawdzięczam, ks. Józefa, który mnie ochrzcił. Moich przełożonych w Seminarium i w diecezji: ks. Karola Milika, ks. Kazimierza Lagosa, biskupów: Bolesława Kominka, Andrzeja Wronkę, Józefa Marka, Pawła Latuska i Wincentego Urbana. Moich proboszczów: ks. Pawła Nieużyłę z Karłowic, ks. Wincentego Tarnogrodzkiego z par. św. Henryka we Wrocławiu, ks. Pawła Grodkowskiego mojego poprzednika w Miliczu, moich przyjaciół i księży kolegów z roku seminaryjnego.

Ojcze przedwieczny, ofiaruję Ci ... Dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas, świata całego i dusz w czyśćcu cierpiących.

W pamięci i wyobraźni przywołuję: twarze, wygląd, życie tych, za których się modlę. Panie Jezu obdarz ich nagrodą, którą obiecałeś im na chrzcie świętym i przyjmij ich do Swojego Królestwa.

V dziesiątek. Pan Jezus umiera na krzyżu, otoczony obojętnymi widzami. Może niewielu jest takich, którzy

palają nienawiścią – pewno więcej tych, którzy szukają sensacji.

Któryś za nas cierpiał rany – Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Intencja. Panie Jezu obdarz Swoimi łaskami wszystkich tych, którym obiecałem pamięć w mojej modlitwie, wszystkich tych, którzy czekają na moją modlitwę, obdarz Swoją miłością i błogosławieństwem moje bratanice, bratanka i ich rodziny, moich krewnych i przyjaciół, rodzinę Oli, która się mną opiekuje. Błogosław w pracy i w życiu mojemu proboszczowi Januszowi, wspieraj współpracowników: Jacka i Piotra. Błogosław pracy Sióstr w naszej parafii i Paniom pracującym na plebanii.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci ... Dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas, świata całego i dusz w czyśćcu cierpiących.

W wyobraźni klękam najczęściej w kościele rodzinnej parafii lub w kościele św. Rodziny i adoruję Pana Jezusa. Proszę z całą pokorą o wysłuchanie mojej prośby.

Ojcze przedwieczny, ofiaruje Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za nasze grzechy, świata całego i dusze w czyśćcu cierpiące.

Zazwyczaj po tej modlitwie czuje się radośniejszy.

KS. STANISŁAW

List do przyjaciela

Drogi przyjacielu! Z dużym opóźnieniem dziękuję Ci za wszystkie Twoje listy, które do mnie w końcu dotarły! Dokładnie wtedy, kiedy rozpaczliwie poszukiwałam kogoś, kto miałby doświadczenia takie jak Twoje, kogoś, kto mógłby powiedzieć to co Ty, w momencie kiedy słowa te były mi tak straszliwie potrzebne.

Dziękuję Ci za tę najprostsza wykładnię Ewangelii, nakazującą wszystkim uważać za braci:

Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi. – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (Gal 3, 26-28).

Potrzebne mi były Twoje słowa, że *ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Gal 5, 1) Jednak najbardziej jestem Ci wdzięczna za Twoje jednoznaczne przestrogi. Jedna z nich dotyczy przekręcania Ewangelii:

Innej jednak Ewangelii nie ma, są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! (Gal 1, 7-9)

Jak ważna wydaje się dzisiaj Twoja zapowiedź, że *w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadę-*

ci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. (2 Tm 3, 1-5)

Czy wtedy gdy je pisałeś, prawie dwa tysiące lat temu mogłeś przypuszczać, że będą tak aktualne w XXI wieku? Mam nadzieję, że więcej jest jednak tych, których pobożność nie jest pozorna, tych, co nie wyrzekli się mocy wiary!

Za Twoje listy dziękuję Ci z opóźnieniem – po raz pierwszy czytałam je ze zrozumieniem już ponad dwadzieścia lat temu. Może nawet i teraz nie napisałabym tych – zdawałoby się egzaltowanych – słów, gdyby nie fakt, że właśnie kończy się rok poświęcony Tobie, Święty Pawle, i boję się, że wielu z nas uzna, że teraz można już od Ciebie odpocząć, Twoje listy odstawić na półkę...

A ja chciałabym, żeby każdy wzięł do ręki Nowy Testament i każdy Twój ponadczasowy list samodzielnie przeczytał i wszystkie potraktował jako wskazówki od dobrego przyjaciela, które po latach dotarły do adresata. (AS)

My chcemy Boga!

Tylko On jest w stanie uporządkować ten chaos, ten zamęt, który staje się coraz bardziej odczuwalny w naszym życiu. Tylko dzięki Niemu – nie potępiając ludzi, którzy chcą Boga wyrugować z naszego życia – będziemy umieli właściwie reagować na ich poczynania.



W majowym numerze naszego czasopisma opisałam swoją tęsknotę za tym, abyśmy my, Polacy, znowu przypomnieli sobie że Maryja jest żywą Osobą uczestniczącą w życiu naszego narodu. W tym samym czasie dziennikowi „Rzeczpospolita” udzielała wywiadu Magdalena Środa, która jest – uwaga, uwaga – profesorem etyki! Czytałam w osłupieniu, jak diametralnie pragnienia tej kobiety różnią się od moich. Kiedy ja martwię się, że nie przyzywamy obecności Boga i Maryi w narodowym i państwowym wymiarze naszego życia, to prof. etyki Magdalena Środa wysuwa żądania aby Bóg zniknął z tego właśnie wymiaru. (Więcej o tym wywiadzie – na str. 8) Żyjemy w dwu zupełnie różnych systemach wartości, w dwu cywilizacjach, w dwu różnych światach...

Kilka dni później w Radio Maryja został odczytany kolejny odcinek książki „Boży piekarz” o św. Klemensie Marii Hofbauerze. Był to fragment opisujący wyrzucenie z Warszawy w 1808 roku ojców benonitów, do czego głównie przyczyniła się masoneria. Nie wiem na jakich źródłach oparł autor, Wilhelm Huenermann (1923-1975) przytoczone tam przemówienie wysokiego stopnia masona, ale były to niemal te same słowa, te same zdania, te same argumenty i te same idee, jakie 201 lat później za-

prezentowała nam profesor etyki Magdalena Środa.

**A my chcemy Boga!
Ja chcę Boga w każdym wymiarze
naszego życia!**

11 maja w radio Tok FM rozmowa dziennikarzy o zbliżających obchodach rocznicy wyborów 4 czerwca. Związkowcy ze Stoczni Gdańskiej chcą, aby obchody tej rocznicy zaczęły się od Mszy świętej. Prowadząca rozmowę redaktor Janina Paradowska oznajmia: – *Nie potrzeba nam jeszcze jednej Mszy świętej... Msze mogły być w 80. roku, ale 4 czerwca to zupełnie co innego. No proszę! To najkrótszy opis tej przepaści jaka oddzieliła 4 czerwca 1989 roku od marzeń robotników strajkujących w 1980 roku! I wszystko staje się jasne! Po to więc był stan wojenny, Okrągły Stół i te pół-wolne (bo nie wolne przecież) wybory 4 czerwca 1989 roku, żeby wprowadzić zupełnie co innego, niż owa wspaniała atmosfera lata 1980, kiedy polscy robotnicy każdą Mszą świętą sprawowaną na terenie stoczni głosili światu: **My chcemy Boga!***

**My chcemy Boga w naszym kraju,
wśród starodawnych polskich strzech,
w polskim języku i zwyczaju...**

A tu w rozmowach na temat obchodów 4 czerwca przepytywani przez dziennikarzy przedstawiciele stanu duchownego – zakonnicy, księża i nawet biskupi – na słowa „Dzień dobry” odpowiadają grzecznie „Dzień dobry”. Nawet oni poddają się politycznej poprawności! A przecież to jest ich, kapłanów, prawo, by nawet w super-laickim radio odpowiedzieć: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”, czy choćby „Szczęść Boże”! Co więcej, niektórzy z nich występują w telewizji po cywilnemu, nawet bez koloratek. (Kardynał Karol Wojtyła w takich sytuacjach pytał: – *A koloratkę i sutannę to ksiądz pewnie oddał do pralni?*).

Mamy też ciekawą sytuację – pewni świeccy podjęli wysiłek, aby z polskiego życia wyrugować zwyczaj piel-

grzymek i procesji... Od ubiegłego roku obowiązuje przepis nakazujący by pielgrzymi mieli „ochroniarzy” wyszkolonych na specjalnych, bardzo kosztownych, kursach, powtarzanych do tego co dwa lata!!! Z tego bzdurnego powodu już odwołano kilka lokalnych pielgrzymek!!!

A ja pytam: czy to pielgrzymi biją się po meczach na ulicach miast? Czy to pielgrzymi powodują na drogach chaos i zamieszanie? Nie. Bóg chroni nas od *wszelkiego zamętu!* To wokół Jezusa gromadziły się tysiące pokojowo nastawionych ludzi. Potrafiłmy pielgrzymować w pokoju i chwalić Boga na wielkich zgromadzeniach... I to my możemy dawać lekcje jak organizować spotkania milionów – gdy ci ludzie spotykają się z Bogiem i w Bożym pokoju! Tam gdzie jest Bóg i Jego Dziesięć Przykazań, tam nie są potrzebne żadne drobiazgowce i absurdalne przepisy, którymi dzisiaj nieustannie jesteśmy zalewani, często wyłącznie po to, żeby jed-

My chcemy Boga!

My chcemy Boga, Panno święta!
O usłysz naszych wołań głos!
Miłości Bożej dźwigać pęta, to nasza chluba, to nasz los!
Błogosław słodka Pani, Błogosław wszelki stan.
My chcemy Boga, my poddani,
ON naszym Królem ON nasz Pan

My chcemy Boga w rodzin kole, w troskach rodziców, dziełek snach.
My chcemy Boga w książce, w szkole, w godzinach wytchnień, w pracy dniach

My chcemy Boga w wszelkim stanie.
Boga niech wielbi szlachta, lud.
Pan czy robotnik, czy mieszczanie,
Bogu niech niosą życia trud.

My chcemy Boga w każdej chwili i dziś i jutro, w szczęściu, w łzach.
Czy nam się pociech niebo schyli, czy w gruzach legnie szczęścia gmach.

My chcemy Boga w naszym kraju, wśród starodawnych polskich strzech, w polskim języku i zwyczaju, niech Boga wielbi chrobry Lech.

My chcemy Boga! Jego prawo niech będzie naszych czynów tchem!
Byśmy umieli chętnie, żwawo obierać dobro, gardzić złem!
Błogosław, słodka Pani!

„Ten świat potrzebuje więcej serca, Twojego serca.”

PHIL BOSMANS

ni mogli zarabiać, a inni musieli na tym tracić! Jest oczywiste, że nie pomogą minimalistyczne ludzkie interwencje prawne, gdzie zatracona została idea zasadnicza, mówiąca że każde życie jest święte, i wobec tego godne wszelkiego szacunku i miłości, i że za każdego oddał swoje życie Jezus Chrystus.

Chcemy Boga!

Nie głupich, ingerujących w nasze życie przepisów.

My chcemy Boga! Jego prawo niech będzie naszych czynów tchem!

Tymczasem proponuje się nam superpaństwo, w którym reguluje się przepisami dopuszczalne skrzywienia ogórków i bananów, i co o wiele gorsze – narzuca się „prawo do aborcji” i podobne anty-prawa, łamiące podstawowe Przykazania Boże. Konstytucja tego superpaństwa – na szczęście regularnie odrzucana – w ogóle nie wspomina o Bogu.. I nawet grupa „Chrześcijanie dla Europy” która powstała w UE i ponoć ma tam reprezentować nas, chrześcijan, w swym kluczowym dokumencie... ani razu nie wymienia Imienia Jezusa!

Jak mogą chrześcijanie nie odwołać się do Jezusa?

My chcemy Boga w książce i w szkole!

Gdy Boga nie ma w nauce, to pojawia się w niej straszliwe zło. Przykładem te pseudonaukowe eksperymenty prowadzone na ludziach w faszystowskiej III Rzeszy i dzisiaj także – na nienarodzonych. Przykładem jest ten fałsz historyczny, który pod karą zabrania zaprzeczać holokaustowi ludzi narodowości żydowskiej, a nakazuje milczeć o trwającym od dziesiątków lat holokaucie milionów, miliardów ludzi nienarodzonych! Gdy pojawia się gdzieś poświęcona tej sprawie wystawa, natychmiast podnosi się jazgot protestów. A przecież to jest takie samo życie. To jest dokładnie ta sama sprawa!

My chcemy Boga w godzinach wytchnień...

My chcemy Boga!

Po niezwykłym sukcesie Suzan Boyle, 47-letniej Szkotki, która swoim wspianym głosem zafascynowała najpierw brytyjskich jurorów konkursu „Got Talent”,

a potem dziesiątki milionów internautów, postanawiam obejrzeć polską edycję konkursu „Mam talent”. I co tam znajduję? Żalotne zachowania i wypowiedzi polskich jurorów. Pal sześć ubóstwo ich myśli, ale przecież ich prymitywne komentarze i skojarzenia kierowane są pod adresem uczestników konkursu. Oni prezentują kulturę i dobrze wychowanie i oni mogliby oceniać jurorów, niestety jest odwrotnie....

Wkrótce po tym doświadczeniu wysłuchuję radiowego sprawozdania z jakiegoś festiwalu filmowego- streszczana jest treść nagrodzonych filmów. Są straszne, a ich celem zdaje się być wypełnianie ludzkiej wyobraźni perwersyjnymi wydarzeniami z marginesu życia. Po co to? Dla marnej sławy? Dla pieniędzy? A nam jak tlen potrzebna jest atmosfera kultury, dobra i życzliwości, która zawsze towarzyszy sprawom podejmowanym z Bogiem.

Szkoda naprawdę, że istnieją środowiska, którym atmosfera wiary tak przeszkadza, że walczą z nią wręcz maniakalnie. W niedzielę 31 maja odbyła się w centrum Warszawy impreza w związku z przypadającym 1 czerwca Dniem Dziecka. Na zaproszeniach i plakatach wpisano: Plac **Zabawiciela**. Jest oczywiście, że u dzieci, które nazwę placu usłyszą po raz pierwszy utrwali się ona być może na zawsze – takie są właściwości naszego mózgu, znane psychologom. Organizatorzy utrzymują, że „nie sądzili, że nazwanie akcji Placem Zabawiciela może kogokolwiek obrażać”. Dramatyczny brak wrażliwości – czy po prostu obłuda?

Na szczęście wypieranie Boga ostatecznie nikomu się jeszcze nie udało! Ponieważ to Bóg – i tylko ON – jest gwarantem dobra na świecie. Wszyscy, którzy chcą narzucić nam świat bez Boga, którzy walczą z Bogiem, mimo że sięją chaos i zamęt, są na marginesie najważniejszego nurtu życia. I w końcu mogą okazać się odciętą gałęzią winorośli.

Ten kto jest wszczepiony w Boga, w Jezusa, pozostaje na zawsze, na wieczność, w głównym, życiodajnym, trwałym, i niezniszczalnym nurcie dziejów. Klemens Maria Hofbauer powrócił do Warszawy – jest dzisiaj jej świętym apostołem. 20 maja obchodziliśmy 100 rocznicę jego kanonizacji. A przedstawiciel

tego samego zakonu – redemptorystów – założył w Polsce Radio Maryja, które pomaga nam bronić się przed psychicznym terrorem przeciwników Boga i Dekalogu. **My chcemy Boga!**

To nasze zdecydowane pragnienie objawiliśmy 13 maja idąc ulicami Biskupina i Sępólna w 92 rocznicę pierwszego z objawień fatimskich i w 28. rocznicę zamachu na Jana Pawła II, z którego został uratowany cudem. Odmawialiśmy różaniec, po każdej tajemnicy śpiewali pieśń *Ave Maryja*, a Matka Boża jeszcze raz *usłyszała naszych wołań głos*, bo idąc w tej procesji znaleźliśmy się jakby poza czasem, poza wszystkimi problemami, które za sprawą Boga zdawały się znikać, zostawać gdzieś daleko za nami...

W święto Bożego Ciała szliśmy znów ulicami Wielkiej Wyspy w niezwyklej, podniosłej atmosferze, z radością i dumą utwierdzając się w naszej chrześcijańskiej tożsamości. Szliśmy, towarzysząc Jezusowi Eucharystycznemu, pokazując światu, że *obieramy dobro*.

Uczuliśmy Boga pokornie ukrytego w białej Hostii, a On sprawił, że czuliśmy się jedną Rodziną, a świat stawał się znowu piękny, bo pełen Bożej harmonii.

(AS)

Moja Ojczyzna

Morze, góry, doliny
Żywicą pachnące lasy
To moja Ojczyzna – Polska
Zadziwia swoją krasą.

Jeziora błyszczą jak lustra
Wstęgami wija się rzeki
Łąki barwami się mieniają
Jak kolorowe bukiety.

Słońce chodzi po polach
Przytula łąny rzepaków
Złotem obdarza zboża
Dokoła pięknie – moc kwiatów.

(...) Ludzie mocują się z biedą
Pracują z nadzieją w sercach
Wierni Ojczyźnie i Bogu
Z ufnością chcą patrzeć w przyszłość.

Kochają swoją Ojczyznę
Historię, język, tradycję,
Ziemię krwią nasiąkniętą
Tych co za Polskę ginęli.

Maryjo Królowo Polski
Weź Naród w szczególną opiekę
I tych co służą Polakom
Niosą Wiarę, Prawdę, Pokój

DANUTA LESZCZYŃSKA

Podcinanie korzeni

Zanim stąd odejdę, proszę Was:

– abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska” raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpił w nas Chrystus na chrzcie świętym,

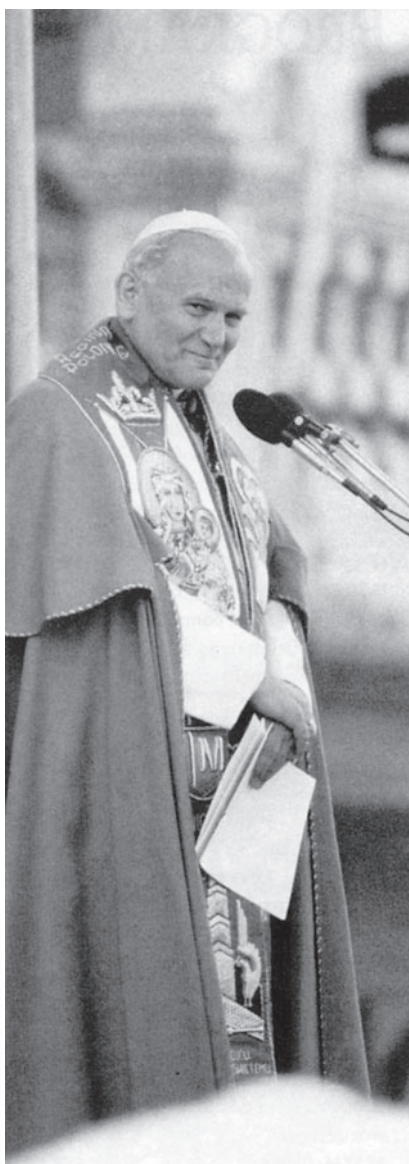
– abyście nigdy nie zwątpili i i nie znużyli się, i nie zniechęcili,

– abyście sami nie podcinali tych korzeni, z których wyrastamy.

JAN PAWEŁ II, CZERWIEC 1979 R.

19 kwietnia br. na łamach dziennika „Rzeczpospolita” ukazał się długi wywiad z panią profesor etyki (sic!) Magdaleną Środą z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Nie zainteresowałabym się tym wywiadem – w końcu wywiady z różnymi ludźmi spotykamy w mediach co dzień, gdyby nie cytaty z jej wypowiedzi, opublikowany w „Gościu Niedzielnym” pod hasłem „Złote usta”. Cytaty – o wydzwiku zamierzenie krytycznym – brzmi tak: „Pozostajemy nadal w kręgu wartości XIX – wiecznych – Ojczyzna, Kościół, rodzina”. Stwierdzenie szokujące, bulwersujące i trudno pozostawić te „straszne” XIX-wieczne wartości bez komentarza.

Od zarania dziejów, od niepamiętnych czasów rodzina jest uznawana za podstawową komórkę społeczną, której model niekiedy ulegał zmianom – w miarę rozwoju społeczeństw i warunków ich życia. Ale zawsze był to trwały związek kobiety i mężczyzny i ich dzieci zrodzonych z tego związku. I chyba w takiej rodzinie została zro-



dzona i wychowana pani profesor M. Środa. To zakładam, a jeżeli tak, to czemu tak krytykuje ten model normalnej rodziny i chce go koniecznie zmienić?

Pytam – na jaki? Co w zamian? Może konkubiny bez żadnych zobowiązań i odpowiedzialności za drugą osobę, jakiegoś wolne związki nawet bez „cywilnej” legalizacji? Dewiatycyjne związki jednopłciowe z prawem do wychowywania dzieci? Czy tworzy społeczne, w których spotykają się: „Syn z pierwszego

małżeństwa mego pierwszego męża, córka mego drugiego męża z jego pierwszego małżeństwa, dwoje dzieci moich z mego pierwszego i drugiego małżeństwa, a to jest były mąż mojej przyjaciółki, a jednocześnie kandydat na mego trzeciego męża, a to są ich córeczki”. Takie sytuacje spotykane są często za granicą, nie tylko w Hollywood i można się w nich kompletnie pogubić – nawet należący do tych „postępowych” grup w końcu nie znają już wszystkich „powinowatych inaczej”.

Druga zdyskredytowana XIX-wieczna wartość – Kościół. Można nie wierzyć w istnienie Boga – chociaż osobie wierzącej trudno to pojąć i zrozumieć – można być przeciwnikiem religii, Kościoła, ludzi Kościoła, ale żadnej religii nie wolno poniewierać!!! Nawet wśród dzisiaj jeszcze prymitywnych plemion istnieje wiara w jakąś niepojętą siłę, która stworzyła świat i której należy się cześć. I nie musi to być Bóg Żydów, muzułmanów, czy Trójosobowy Bóg chrześcijan. Wiara i religia nie są wartościami „XIX-wiecznymi”. Historia ich jest tak długa jak cała historia ludzkości. Nie powstały ot tak, niedawno, w tym wyśmianym XIX wieku, ale dużo wcześniej – wcześniej niż narodził się Chrystus, Bóg- Człowiek, postać historyczna, której istnienia nie można zaprzeczyć. Wiara i religia są nierozdzielnie związane z egzystencją człowieka. Kto tego nie pojmuje jest człowiekiem ubogim, staje się smutnym i zagubionym.

Z wywiadu ziele nienawiści do Kościoła i wszystkiego co jest z nim związane. Kościół to dla pani profesor władza i jakaś „szara” sfera. W szkołach – ubolewa – są katecheci, w szpitalach księża...

Dobrze, że przynajmniej dwie postacie Kościoła zasługują zdaniem pani profesor na pochwałę. „Kiedyś w Kościele był Wojtyła i Tischner, teraz takich ludzi nie ma”...

Ależ są! To ci, którzy kontynuują dzieło i myśl Chrystusa. To prawda, że ludzi z tak wielką charyzmą było w historii niewielu. Ale historię, codzienność, tworzą ci zwyczajni, cisi święci (znowu ta wyśmiewana świętość), ludzie, którzy swoje życie poświęcają innym – potrzebującym, głodującym, chorym, samotnym, opuszczonym i zapomnianym przez świat. Poświęcają własne życie dla ratowania życia zagrożonego na wszystkich jego etapach, po-

Poznaj swoją godność, chrześcijanie!

Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego upodlenia i już do nich nie powracaj.

Pomnij, jakiej to Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem.

Pamiętaj, że zostałeś wydarty mocom ciemności

i przeniesiony do światła i królestwa Bożego.

Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego,

nie wypędzaj Go więc z twego serca przez niegodne życie,

nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana,

bo twoją ceną jest Krew Chrystusa.

św. LEON WIELKI, PAPIEŻ

Hymn

Jeszcze Polska nie zginęła
Chociaż my żyjemy
Co nam obca moc nie wzięła
Sami zmarnujemy

Rusz, rusz więc głową
Nasz narodzie polski
Nie daj rządzić sobą
W sposób tak beztroski

Kraj nad Wisłą i nad Wartą
Zrzuńmy sami
Dał nam przykład Bonaparte
Jak to czynić mamy

Patrz, patrz dokoła
Mój narodzie swojski
Ratuj, jeśli zdołasz
Co zostało z Polski

Nic nam Rosja, nic nam Litwa
Oraz Ukraina...
Kiedy przyjdzie co do czego
Śmigniem po pęczinach

Jak, jak chcesz przetrwać
Mój ludu kochany
Bez armii i broni
Tak często pijany?

Co tam gadasz i przestrzegasz
Na co nam rakiety?
Gdy ojczyzna droga wezwie
Pójdziem na bagnety!

Spójrz, spójrz poważnie
Na swe własne sprawy
Bo mogą ci obcy
Wkroczyć do Warszawy!

I Francuzi i Rosjanie
W pieśni pomieszani
Lecz zostali wszak Marsjanie
I Bóg ponad nami

Dość, dość biadania
Nad dziejów spuścizną
Weź się do działania
ZMIŁUJ NAD OJCZYZNĄ

Przegadamy, przegwarzyśmy
Tę twoją ojczyznę
A gdy wszystko już zniszczymy
Pójdziem na obczyznę

JERZY LECH LISOWSKI, 1993 R.
BENGHAZI

święcącą czas dla ratowania rodziny. Są to m.in. mężni kapłani, ciche siostry zakonne, ofiarni wolontariusze. Wartość pomocy udzielanej – bez reklamy i medialnego hałasu – przez „Caritas” instytucję „niestety” kościelną jest wyższa niż pomoc wszystkich razem wziętych instytucji pozarządowych.

„Poziom wykształcenia w przeciętnym seminarium duchownym jest żenujący” – wybrzydza pani profesor etyki. A na podstawie jakich danych wyrażana jest taka opinia? A może te słowa należałoby odnieść raczej do niektórych polityków, prominentów świata „kultury” i także czasem nauki, do przedstawicieli mediów? Przykłady można by mnożyć! To dopiero jest żenujące i bardzo smutne, żeby nie powiedzieć tragiczne!

Przeszkadzają też pani profesor pielgrzymki młodzieży do Częstochowy. Ironizuje na ich temat i naśmiewa się ich uczestników. A młodzi ludzie wcale nie jadą do Częstochowy „załatwiać” sobie matury! Oni wiedzą po co się uczą, oni nie traktują Boga instrumentalnie! Na Jasną Górę wiedzie młodych ludzi wiara, nadzieja i zaufanie, że tam znajdą wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu życiowych problemów, wobec których staną wkrótce jako dojrzały ludzie. I tę pomoc znajdują.

Przed laty, w okresie panowania w Polsce tzw. „jedynie słusznej ideologii” miałam szefową ateistkę, osobę bardzo uczciwą. Zapamiętałam jej słowa do mnie skierowane: „Tobie jest dobrze, jeżeli masz problemy, możesz pójść do kościoła pomodlić się, masz przed Kim wyzalić się. A ja co? – pustka i nicość!” No właśnie...

I jeszcze pytanie: Gdzie uznanie dla „innego”, dla „obcego”, gdzie ta osławiona tolerancja, o której tyle mówi środowisko profesor Środy? Czy tolerancja dla obcych – bo jesteśmy dla niej obcy – obowiązuje tylko w jedną stronę?

No i kolejna XIX-wieczna (w domyśle – przestarzała i zbutwiała) wartość – Ojczyzna. Przecież gdyby nie wyznawali jej w XIX wieku Polacy, to kto wie, być może Polska dalej byłaby podzielona między trzech zaborców, a pani profesor wkładałaby w filii uniwersytetu moskiewskiego. Ale to ci, dla których Ojczyzna była wartością najwyższą, doprowadzili do jej odrodzenia! Czy świadomy obywatel, Polak, może to lekceważyć, podważać, ośmieszać? Cóż takiego miałoby być bardziej nowoczesne i lepsze? Internacjonalizm i kosmopolityzm? Bezkrytyczne przyjmowanie obcych wzorców, odcięcie od korzeni, utrata tożsamości i w efekcie – całkowita dezintegracja?

I jeszcze jedno – czy XX wiek był naprawdę lepszy od XIX-tego? To, co było w nim dobre było związane z Bogiem i Jego przykazaniami. Ale wiek XX

to przecież dwie najgorsze ideologie, jakie poznał świat – obie odrzucające Boga. I dwie najkrwawsze wojny w historii ludzkości...

A wiek XXI w czym jest „lepszy”? Nie imponują mi ani trochę antywartości narzucane obecnie, jak: ateizm, niepohamowana niczym swoboda we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza w sferze moralno – obyczajowej, ograniczanie władzy rodzicielskiej, brak poszanowania dla życia na każdym jego etapie, kult bożków – pieniądza, sławy, seksu!

Skutki promowania antywartości widać na każdym prawie kroku. Są to: frustracje, depresje, utrata sensu życia, narkomania, alkoholizm, gwałty, rozboje, samobójstwa...

Naprawdę nie ma po co odcinać się od własnych korzeni, od historii, tradycji, od wartości – nie ma po co zrywać ciągłości rozwoju!

Wypracowane przez tysiąclecia prawdy pozostają fundamentem życia narodu.

Czy to się komu podoba czy nie!

ANNA DADUN-SĘK

Stowarzyszenie Twoja Sprawa

Z radością informujemy, że rozpoczęło swoją działalność Stowarzyszenie Twoja Sprawa, które za cel obrało sobie zabieranie stanowczego głosu na temat treści godzących w dobre obyczaje i wartości nam wszystkim bliskie. Pierwszą inicjatywą jest przekonanie spółki Skarbu Państwa tj. Ruch S.A., aby uporządkowało sposób dystrybucji prasy pornograficznej i erotycznej w swoich punktach sprzedaży.

Potrzebne jest pospolite ruszenie wszystkich, którzy cenią sobie takie wartości jak godność człowieka, rodzina i przyzwoitość. Musimy razem zabierać głos!

Adres strony internetowej Stowarzyszenia to:

www.twojasprawa.org.pl

Andrzej Bolewski

tel. 0696 444 698

www.solek.pl, www.solmedia.pl

Erhard Gasda

ul. Wołyńska 3, 60-616 Poznań

tel. 0608 381 167

Kończy się Rok Świętego Pawła

Ogłaszając, że 29 czerwca roku 2008, w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła, rozpocznie się Rok Świętego Pawła z okazji dwutysiąclecia jego narodzin, Benedykt XVI podkreślił charakter ekumeniczny obchodów Roku Pawłowego. Wezwał chrześcijan do modlitwy o jedność. *Piotr i Paweł* – mówił – *oddali swe życie za „dar jedności”*. Według papieża bazylikę św. Pawła za Murami wyróżnia wśród czterech papieskich bazylik właśnie jej ekumeniczny charakter i charyzmat. Od lat odbywają się tutaj sympozja biblistów różnych narodowości i wyznań (*Colloquia Pau-*

lina), a święto patrona bazyliki („odpust”) 29 czerwca obchodzą wspólnie luteranie, anglikanie, prawosławni i katolicy.

Papież przypomniał, że Piotr i Paweł widzieli się po raz ostatni właśnie w pobliżu obecnej bazyliki św. Pawła za Murami. Dodał, że wprowadzie tradycja chrześcijańska uważa ich za nierozłącznych, jednak według Nowego Testamentu mieli różne zadania:



„Piotr pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa, Paweł otrzymał w darze możliwość pogłębienia jej bogactwa. Piotr założył pierwszą wspólnotę chrześcijan, pochodzących z narodu wybranego, Paweł został apostołem pogan”. Ale zaznaczył: „Zabiegali jednak o tę samą sprawę: budowę Kościoła Chrystusowego”.

PAWEŁ APOSTOŁ
– DZIEŁO I MYŚL,
PRACA ZBIOROWA –
FRAGMENTY

Rozpoczynamy Rok Kapłaństwa

Trwać będzie od 19 czerwca br. do 19 czerwca 2010 r. Mija bowiem 150 lat od śmierci świętego proboszcza z Ars, Jana Marii Vianney’a, prawdziwego wzoru pasterza w służbie owczarni Chrystusa.

„Misyjna tożsamość kapłana w Kościele” – to temat rozpoczętej sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa. Spotykając się z jej uczestnikami Papież powiedział: „Wymiar misyjny kapłana wynika z jego sakramentalnego upodobnienia do Chrystusa jako Głowy. Wiąże się w konsekwencji ze szczerym, całościowym przyjęciem tego, co tradycja kościelna określa jako apostolską for-

mę życia. Polega ona na nowym życiu rozumianym duchowo, na nowym stylu życia zapoczątkowanym przez Pana Jezusa i przyjętym przez apostołów. Choć sakramenty działają skutecznie bez względu na sytuację egzystencjalną danego księdza, potrzebne, a nawet niezbędne jest dążenie do moralnej doskonałości, które winno być obecne w każdym kapłańskim sercu. Właśnie by sprzyjać temu dążeniu księży do duchowej doskonałości, od której przede wszystkim zależy skuteczność ich posługi, postanowiłem ogłosić specjalny Rok Kapłaństwa”

(ZA KAI)

Modlitwa za kapłanów

Matko Chrystusa,
Kapłanowi-Mesjaszowi dałaś ludzkie ciało,
by zostało namaszczone Duchem Świętym
dla zbawienia ubogich i skruszonych w sercu
– zachowaj kapłanów w Twoim sercu i w Kościele,
Matko Zbawiciela.

Matko wiary,
Ty przyniosłaś do świątyni Syna Człowieczego,
wypełnienie obietnic danych Ojcom
– oddawaj Ojcu, dla Jego chwały,
kapłanów Twego Syna,
Arko Przymierza.

Matko Kościoła,
razem z uczniami w Wieczerniku modliłaś się
do Ducha Świętego za Nowy Lud i jego Pasterzy
– uprosz dla stanu kapłańskiego pełnię darów,
Królowo Apostołów.

JAN PAWEŁ II

Św. Jan Maria Vianney – patron proboszczów

4 sierpnia proboszczowie czczą swego patrona, św. Jana Vianneya.

Człowiekowi spotkanemu na drodze do Ars, swej nowej parafii, wyznał sens swego posługiwania: *Zaprowadzę cię do Nieba*. I udało mu się. Przywrócił Panu Bogu całe miasteczko, którego mieszkańcy od dawna nie umieli nawet myśleć o pobożnych sprawach. Co więcej, jego potężna wiara karmiona gorącą miłością do Chrystusa poruszyła cały kraj. Przemądrzali Francuzi czasu porewolucyjnego zaczęli szukać źródła swej odnowy w rozmowie z pokornym sługą Kościoła w nieznanym Ars. Pusta nawet w niedzielę maleńka

świątynia zaczęła wypełniać się pielgrzymami zdolnymi czekać całą dobę w kolejce przed konfesjonalem. Święty Proboszcz spowiadał całymi godzinami, odmawiając sobie często snu i jedzenia. Św. Jan do codziennych swych obowiązków duszpasterskich włączał modlitwę, a poza nimi już na nic innego nie miał czasu. Nie remontował kościoła, nie osuszał murów, nie malował ścian, nie brukował ścieżki procesyjnej wokół kościółka, nie zajmował się ogrodzeniem. Dla Jezusa Eucharystycznego jednak ufundował duże, złote tabernakulum. Najważniejsza dla niego była Msza i katecheza niedziel-

na, a resztę czasu w tygodniu siedział w konfesjonale, bardzo zresztą niewygodnym.

Tego świętego kapłana mógł mieć na myśli Benedykt XVI, gdy w Warszawie mówił do księży, że świat dziś nie czeka na kapłanów znajdujących się na budownictwie i sprawach ekonomiczno-politycznych. Dzisiejszy ksiądz musi być przede wszystkim duszpasterzem rozmodlonym. Oj, św. Janie, mój patronie, powiedz coś dobrego Jezusowi w niebie w mojej obronie.

KS. MIROSLAW DRZEWIECKI,
CZAS PRZYŁAPANY 2 – RAPTULARZ
CODZIENNY 2007-2008, WROCŁAW 2008

Pielgrzymka Benedykta XVI do Ziemi Świętej

Ważny dzień z wielu przyczyn, ale najbardziej czuję i przeżywam pielgrzymkę Benedykta XVI do Ziemi Świętej dziś rozpoczętą. Poprzedzając ją czas w mediach to snucie różnych domysłów o niebezpieczeństwach realnych i urojonych, o konieczności szczególnych zabezpieczeń życia papieża w Izraelu. Dlatego ucieszyłem się słysząc z Jasnej Góry zapewnienie, że w dniach pielgrzymki do Ziemi Świętej tu będą trwały dzień i noc modły za Ojca świętego. Sam Benedykt XVI wniósł dużo spokoju dziś w Ammanie, wobec niepełnosprawnych w ośrodku Regina Pacis, wyznając z głęboką wiarą: „Moje siły czerpię z Boga”. 2009-05-08

Jordania

Ojciec św. dziś uroczystymi niespodziankami zakończył pierwszy, jordański etap pielgrzymki do Ziemi św. Były to piękne trzy dni подарowane przez Opatrzność Benedyktowi XVI. Wbrew wcześniejszym „proroctwom” medialnym nie było prowokacji ani sensacji. Para królewska, łamiąc protokół dyplomatyczny, przywitała następcę św. Piotra na lotnisku w Ammanie. Ulice przejazdu Ojca św. były udekorowane biało-żółtymi flagami. Na spotkanie z Gościem przybyły tysięczne tłumy chrześcijan, którzy urzędowo otrzymali dzień wolny od pracy. Ojciec św. przybył do bliskowschodnich chrześcijan z orędziem pokoju i zachętą wiary, aby wytrzymywali w miłości i nadziei obecny, trudny dla nich czas. Ojcowskie pocieszenie pogłębił wezwaniem do mądrego trójreligijnego dialogu. Przestrzegając przed próbami politycznego manewrowania religią. Oczywiście, medialni łowcy sensacji podglądali każdy ruch papieża. Gdy Benedykt XVI wszedł do meczetu, nie zdejmując obuwia, za-

krzyknęli (bez sprawdzenia sprawy): papież obraził muzułmanów! Tymczasem sprawa była bardzo prosta. Imamowie służący w meczecie opracowali specjalną trasę, gdzie nie trzeba było zdejmować butów. Piękną postawę okazał syn Husajna, zmarłego poprzednika na tronie królewskim. Witając Ojca św. podziękował za wyjaśnienie ratyzbońskiego incydentu i oświadczył, że trzeba umieć odróżnić wykład naukowca od wypowiedzi lidera religijnego.

Pierwszy etap obecności Benedykta XVI wśród muzułmanów przynosi mi smutną refleksję na temat wrogości i nienawiści wobec Benedykta XVI; więcej jej w Europie niż w obcym kulturowo i religijnie regionie świata. 2009-05-10

Betlejem

Dziś, w 92. rocznicę objawień Maryi w Fatimie, Benedykt XVI odwiedził Betlejem, miejsce największej radości Matki Bożej. Przemówił ciepło i serdecznie do mieszkańców umacniając ich wiarę tym wszystkim, co działo się ongiś w tej niewielkiej miejscinie i co duchowo trwa do dziś. Przemawiał jako ojciec i pasterz wskazując na rozbrzmiewające do dziś orędzie aniołów z Nieba. Pociechę dla Palestyńczyków czerpał nie z obietnic i układów politycznych, ale z niewyczerpanych zasobów nadziei zapisanej w Ewangelii. Patrząc na bazylikę Narodzenia, zakończył swą homilię życzeniem i wezwaniem do modlitwy: „Nikt, kto odwiedza Betlejem, nie może nie zauważyć, że w ciągu stuleci wielka brama prowadząca do domu Bożego stopniowo stawała się coraz mniejsza. Dziś módlmy się, aby z łaską Bożą i przy naszym zaangażowaniu drzwi wiodące do tajemnicy Boga, który zamieszkał wśród ludzi, do świątyni naszej komunii

w Jego miłości i będące przedsmakiem wiecznego pokoju i radości, otwierały się coraz pełniej na powitanie, odnowę i przeobrażenie każdego serca ludzkiego”. 2009-05-13

Nazaret

Miejsce Wcielenia Syna Bożego było dziś szczególnie ważne dla Benedykta XVI, bo w grocie spotkania Archanioła Gabriela z Maryją Dziewicą trwał na klęczkach zatopiony w modlitwie kilkanaście minut. Według słów Ojca św. Nazaret jest miejscem, gdzie Bóg dokonał nowego aktu stworzenia. Tym razem Stwórca chcąc odnowić świat zaprosił do tego dzieła Maryję. Czekał na Jej słowo przyzwolenia. Maryja, wypowiadając swoje „Fiat”, reprezentowała całą ludzkość. Jesteśmy więc, jako chrześcijanie, i z tego względu za ten świat odpowiedzialni. „Nie możemy czynić ze światem cokolwiek się nam podoba; przeciwnie jesteśmy powołani do podporządkowania naszych wyborów ledwo uchwytnym, ale mimo to rozpoznawalnym prawom wypisanym przez Stwórcę we wszechświat i czerpania wzoru do naszych działań z Bożej dobroci, przenikającej całą rzeczywistość stworzoną”. (KAI)

Jak przed 45 laty Paweł VI w Nazarecie, podobnie Benedykt XVI mówił dziś o znaczeniu pracy ludzkiej i o fundamencie życia społecznego, jakim jest rodzina. Ten głos papieski jest nie tylko ważny dla palestyńskich chrześcijan uciekających z Ziemi Świętej na skutek prześladowań, ale również jest to wyrażona wskazówka dla współczesnej, neopogańskiej Europy, która lekceważy znaczenie rodziny jako naturalnego związku mężczyzny i kobiety. 2009-05-14

Z DZIENNIKA KS. MIROŚŁAWA DRZEWIECKIEGO



Harry Mary

Kiedy zacząłem publicznie wygłaszać pogląd, iż małe dzieci, należy izolować od książek o Harrym P., a z dziećmi 12-15 letnimi należy wnikliwie analizować przedstawiane w tych książkach postawy, nie ukazał się jeszcze tom 4 tego cyklu powieściowego. Dziś w kinach wyświetlany jest film będący ekranizacją właśnie tego odcinka przygód małego – i z tomu na tom coraz większego – czarownika. Gdy przeczytałem tę właśnie część historii Harry'ego wystrzyłem swój sąd. To w ogóle nie są książki dla dzieci.

Znajomy opowiadał, że parę dni temu oprócz niego na kinowym seansie z czwartym odcinkiem przygód Harry'ego Pottera były same dziesięciolatki. Oglądały rytualne obcinanie ręki, ofiarę z krwi Harry'ego, sataniczny ryt „wcielania” zła.

Cykl przygód Harry'ego Pottera nie jest baśnią, nie jest nawet nowoczesną bajką, bo książki te wzmacniają naturalny i rozwojowy egoizm i subiektywizm dziecka, dowartościowują i utrwalały pierwotne dziecięce odruchy.

W baśniach, klasycznych dziełach literatury fantasy – Le Guin, Tolkien, Lewis – bohater przechodzi przez próby, które go wzbogacają i hartują. Bohater baśni przełamuje się. Rozwija. Traci coś, ofiarowuje, by pokonać zło. By czynić dobro. Harry pokonuje przeszkody przy pomocy magii, która jest zewnętrzna wobec niego. Nie ponosi żadnych kosztów zdobywania nadnaturalnych mocy.

W klasycznych bajkach i baśniach czarnoksiężnicy i czarownice są jednoznacznie postaciami zła, a bohater uwalnia się spod ich wpływu doskonaląc swe męstwo, odwagę, współczucie. Rozwija się duchowo. W książkach Rowling czarownicy są pozytywnymi postaciami.

Stosunek do magii jest w Harrym Potterze źródłem wartościowania człowieka. Autorka uczy dzieci odwracania się od odmienności. Albo jesteś cza-

rownikiem albo mugolem. Albo jesteś cool, albo spadaj. Rudy, słaby, niebogały, gruby – czy dzieciaki uczą się w tych książkach empatii i wrażliwości dla odmienności?

Dzieci słyszą od Joanne K. Rowling to, co jest im wygodne. Rowling nie kocha dzieci. Chce na nich zarabiać. Pisze to, co chcą przeczytać, nie obchodzi jej, że wzmacnia ich infantylizm.

Hogwart, szkoła magii i czarów, jest zamkniętym światem przemocy i grozy, klątw i rzucania uroków, ofiar krwi i obrzydliwości. W klasycznych bajkach i baśniach zło i przemoc istniały. Ale były odrzucane i przezwyciężane. Tu są środowiskiem bohatera. Obrazem świata.

Z tomu na tom widać coraz wyraźniej pokrewieństwo Harry'ego z Voldemortem, uosobieniem zła. Ich różdżki są bliźniacze. Łączy ich rozumienie mowy węży oraz krew Harry'ego. W tomie V Harry zostaje opętany przez Voldemorta, co prowadzi do zniszczenia jego osobowości. W największym bólu czuje ekstatyczną radość.

Harry Potter wbrew zręcznie prokurowanym pozorom nie walczy ze złem. Jest jego częścią. Walczy z zagrażającymi mu wysłannikami zła nieetycznymi metodami. Często kłamie, jest egoistą, nie odczuwa w związku z tym wyrzutów sumienia. Nigdy nie jest karany za przekroczenie reguł panujących w szkole.

Lektura tych książek pozbawia małego czytelnika umiejętności rozróżniania dobra i zła.

Świat przedstawiany jest w książkach Joanne K. Rowling jako rzeczywistość bez wyjścia, którą tylko można zdobywać. Brak w nim nadziei. Brak wymiaru pozytywnego, transcendentnego. To co ponadnaturalne jest wyłącznie demoniczne, związane ze sferą magii. Boskie symbole są zdeformowane.

Wartości (przyjaźń, ofiara) jawią się w tym kontekście jako przynęta dla młodego, niewinnego czytelnika. Temat ofiary śmierci matki Harry'ego na paru tysiącach stron zajmuje mniej niż dwie strony. Miłość nie istnieje w potterowskim świecie i nie można jej doświadczyć.

„Harry Potter” jest w spisie lektur szkolnych. Marketing i niespotykana dotąd promocja (otwieranie księgarni o północy itp.) też robią swoje. Potteromania stała się zjawiskiem społeczno-kulturowym zdolnym w zauważalny sposób wpływać na wyobraźnię i wrażliwość młodego pokolenia na całym świecie.

Przeciwników ośmiesza się. Niespokojna kobieta sukcesu użyła publicznego (TVN 24) na określenie moich poglądów słowa „paranoiczne”. Kardynał Ratzinger napisał, że w przypadku książek z przygodami Harry Pottera chodzi o takie działanie, które „rozkłada chrześcijaństwo w duszy człowieka, zanim mogło ono prawdziwie wyrosnąć”.

Książki Joanny Rowling nie są bez troską rozrywką, ale groźną lekturą infekującą umysły i serca młodych czytelników zacierającą granicę między dobrem i złem. Postuluję usunięcie „Harry Pottera” ze spisu szkolnych lektur uzupełniających.

ROBERT TEKIELI

Pierwotna wersja tekstu felietonu opublikowana była w „Gazecie Polskiej”.

Pomoc

Jeśli rozpoznałeś u siebie niepokojące Cię objawy:

1. wyrzuć / zniszcz wszystkie przedmioty związane z zaangażowaniem, które budzi Twoje wątpliwości lub które uważasz za szkodliwe,
2. poszukaj **kapłana**, który zrozumie Twój problem, będzie Ci towarzyszył i przygotuje Cię do **spowiedzi**, jeśli masz z tym kłopot napisz, postaramy się pomóc,

3. spróbuj codziennie czytać **pismo święte**,
 4. rozpocznij walkę o codzienną **modlitwę**, na początek choćby 5 minut, najlepiej o stałej porze,
 5. nigdy i niczym się nie zniechęcaj.
- Jeśli niepokojące objawy rozpoznałeś u osoby bliskiej:

1. zacznij modlić się i pościć w jej intencji,
2. możesz też dodatkowo powierzyć Ją modlitwie osób uczestniczących w krucjacie modlitwy za osoby za-

grożone przez okultyzm, sekty i toksyczne praktyki **new age**.

Jeśli potrzebujesz pomocy prawnej dzwonić.

Jeśli chciałbyś pomagać swą modlitwą i wyrzeczeniami osobom uwikłanym / zagrożonym przez okultyzm, sekty czy toksyczne duchowości napisz do nas.

www.duchowapomoc.pl
www.newage.info.pl

Życzenia na wakacje

Niedawno obchodziliśmy kolejny Międzynarodowy Dzień Dziecka. Obsypywaliśmy dzieci podarkami, a ja myślałam o tym, że jednym z darów, jakie dorośli mogą podarować dzieciom, jest... wyobraźnia. Zwłaszcza ta związana z umiejętnością przewidywania skutków określonych działań. Do tych rozważań skłoniło mnie wspomnienie z czasów, gdy moje dorosłe dzisiaj córki były jeszcze małe.

Wybrałam się z nimi do niedalekiego Ogrodu Zoologicznego żeby pokazać im nieznanne zwierzęta i ptaki. Podeszliśmy do niskiego ogrodzenia, murku okalającego wybieg dla polarnych niedźwiedzi. Jeden z nich był tuż pod nami. Wydawał się taki miły i добродuszny. Zdawało się, że można stąd sięgnąć ręką w dół i złapać go za piękne, gęste, białe futro. No i znalazł się chłopczyk, który postanowił tego dokonać, przechylił się i wpadł do basenu! Krzyk przerażonych dzieci i dorosłych niósł się aż do Hali Ludowej. A niedźwiedź zaczął bawić się chłopcem jak zabawką, podrzucając go, albo uderzając łapą. W wodzie pływał wkrótce kolorowy skafanderek chłopca, zdarty łapą niedźwiedzia z jego coraz bardziej bezbronnego ciała. Widzami wydarzenia byli żołnierze radzieccy stacjonujący wówczas we Wrocławiu. Wyjęli broń i chcieli strzelać do niedźwiedzia. Ale ludzie nie pozwolili. Uznali, że gdyby niedźwiedź został zraniony, to przestałby bawić się chłopcem, przeszedł do ataku i wtedy na pewno już zabiłby dziecko. W tym momencie zabrałam moje córki i schroniłam z nimi w ptaszarni. Bałam się, że może wydarzyć się najgorsze! Nagle ucichły krzyki więc wyszliśmy na zewnątrz. Zobaczyłam zemdłego chłopczyka niesionego do karetki pogotowia, która zdążyła w międzyczasie przyjechać. Okazało się, że znalazł się wśród widzów bohater, który – nie zważając na niebezpieczeństwo – wskoczył do wybiegu,

złapał mokrego chłopca i umknął z nim przez bramę, którą wypuszcza się na wybieg zwierzęta.

To wspaniałe, że znajdują się tacy bohaterowie i oby ich było jak najwięcej! Ale jeszcze lepiej byłoby gdyby ludzie dorośli potrafili przewidywać skutki swoich czynów i zaniedbań! Do nas, dorosłych należy wyprzedzanie wyobraźnią przyszłych wydarzeń. A to oznacza niedopuszczanie do niebezpiecznych sytuacji. Również takich jak wysyłanie maleńkich dzieci do sklepu – niedawno w telewizji ogłaszano poszukiwanie małej dziewczynki wysłanej wieczorem na zakupy przez ojca!

Ale nie tylko takie sytuacje należy przewidywać! Istnieją przecież niebezpieczne zabawki. Istnieją niebezpieczne zabawy... No i jeszcze bardziej niebezpieczne książki i filmy. Myślę tu szczególnie o narzucanych dzieciom przez reklamę książkach i filmach o „Harrym Porterze”, pełnych niebezpiecznych odniesień do magii. Wynikają z tego zagrożenia duchowe, a obok nich te zwyczajne, realistyczne. Skoro za sprawą magii Harry fruuwa jak ptak, to czy naprawdę tak trudno sobie wyobrazić co może dziecku podsunąć jego wyobraźnia? Przecież pod wpływem tej książki – albo opartych na niej filmów – może dziecko zechcieć latać jak Harry! Może za bardzo wychylić się z okna! Tak właśnie – trochę za daleko – wychylił się tamten chłopczyk w ZOO, którego nie mogę zapomnieć! Ktoś do-



rosły powinien był go ostrzec, ktoś powinien był go przytrzymać! Ciekawość dzieci jest wielka, a tak małe ich życiowe doświadczenie, ich wiedza, ich mądrość. Otaczajmy nasze dzieci nieustanną opieką. Nie zapominajmy o codziennej modlitwie dzieci do Anioła Stróża, nie zapominajmy o naszej codziennej modlitwie za nasze dzieci – do Matki Bożej „Pod Twoją obronę...” No i czytajmy im najlepszą literaturę – są takie piękne i mądre opowiadania Janiny Porazińskiej, Marii Konopnickiej, książki, które uczą najlepszych zachowań w realnym życiu. Są wspaniałe wiersze – Adama Mickiewicza, Jana Brzechwy...

Wszystkim dzieciom życzyłabym pięknych, radosnych, pełnych przyjaźni i dobroci lektur i zabaw, i tego, by zawsze były otoczone opieką mądrych i odpowiedzialnych dorosłych.

ELEONORA BOBER

Apel do premiera

Kobiety katolickie: premierze wspieraj rodziny wielodzietne!

Z takim apelem o wsparcie rodzin wielodzietnych wystąpiły do premiera Donalda Tuska członkinie Forum Kobiet Polskich, zrzeszającego 57 organizacji. Panie przypominają, że zamrożenie progu dochodowego, powyżej którego rodzinie przysługują świadczenia, zmniejszy drastycznie liczbę rodzin uprawnionych do pomocy.

Obecny rządowy projekt nowelizacji

do ustawy o świadczeniach rodzinnych zakłada jedynie podwyższenie zasiłków rodzinnych. Natomiast próg dochodowy uprawniający do świadczeń pozostaje bez zmian – od lat wynosi 504 zł na osobę, i jest niższy niż minimum socjalne, które wynosi 700 zł na osobę.

„Jest to sprzeczne z wcześniejszymi zapewnieniami rządu oraz Deklaracją podpisaną z przedstawicielami Konfe-

rencji Episkopatu Polski z 16 listopada ub.r., z których wynika, że zmianie powinna ulec także pomoc kierowana do rodzin wielodzietnych oraz wysokość progów dochodowych uprawniających do wsparcia” – czytamy w apelu.

Należy podwyższyć wskaźnik 504 zł na osobę i skupić się na pomocy rodzinom wielodzietnym, z których ogromny procent żyje w ubóstwie. Propozycja rządowa idzie w kierunku jedynie zmiany zasiłków – z 48 do 68 zł dla dzieci do lat 5 i z 64 do 91 dla dzieci do 18 roku życia. To jest skandal!

Rekolekcje Oazowe dla młodzieży

Młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną zapraszamy na wyjazd oazowy w Pieniny. Tam w **Sromowcach Wyżnych (1–17 sierpnia)** odbędzie się ONŻ Ist. prowadzona przez ks. Grześka Michalskiego i ekipę z parafii pw. św. M.M. Kolbego.

„JP2-Powertime” obozy wakacyjne dla młodzieży

Obóz JP2-POWERTIME, animatorski organizowany przez Stowarzyszenie Hallelujah. **Od 26 czerwca do 5 lipca w Murzasichlu/Zakopane.** Drugi obóz rekolekcyjno-sportowy **2–9 sierpnia** zorganizowany zostanie w **Stroiniu Śląskim**. Zapraszamy wszystkich w wieku gimnazjalno-licealnym.

Rekolekcje ewangelizacyjne w wakacje

Nowe Życie z Bogiem

Chcesz poznać osobę Jezusa Chrystusa? Chcesz doświadczyć pokoju serca i głębi życia?

Termin: **17–20 lipca 2009 r.**

Miejsce: **Henryków (KŁO).**

Koszt: 100 zł.

Zapisy: filip@ddm.wroc.pl.

Stawać się uczniem Jezusa – kurs Jan (SNE)

Zapraszamy na rekolekcje pogłębiające duchowość i pozwalające uporządkować osobistą relację z Jezusem Mistrzem na wzór św. Jana, umiłowanego ucznia.

Termin: **20–25 lipca 2009 r.**

Miejsce: **Henryków**

Zapisy do 10.07 tel. 0696 523 397 lub e-mail: wspolnota@ddm.wroc.pl.

Zapraszamy osoby po kursie Nowe Życie z Bogiem lub Filip (ew. seminarium Odnowy) będące członkami wspólnot modlitewnych.

Koszt: 230 zł (lub 200 zł + śpiwór)

Organizator: SNE we Wrocławiu – WME „Dom na Skale”

i SNE św. Tereski od Dzieciątka Jezus

Rekolekcje „Jezus żyje”

4–11 lipca 2009 r. (I turnus)

11–18 lipca 2009 r. (II turnus)

Proponujemy przeżycie pięknego tygodnia w relacji z Bogiem. Bardzo dobre warunki zakwaterowania, piękna okolica, wspaniałe widoki z **Góry św. Anny** na Opolszczyźnie. Do wy-

boru jest wiele poziomów tematycznych na dwóch turnusach.

Zgłoszenia: Klaudia Szymroszczyk, e-mail: jola.bulmina@gmail.com, tel. 0603 893 726

Rekolekcje Ruchu Czystych Serc

Rekolekcje dla młodzieży (16-30 lat)

1–9 sierpnia 2009 r.

Miejsce: Bieszczady – sanktuarium

Matki Bożej w **Kalwarii Pałacowskiej**

Zgłoszenia: do 20 lipca 2009 r.

tel./fax 061 852 32 82,

tel. 061 647 26 86, 061 647 21 00;

redakcja@milujciesz.org.pl

Koszt rekolekcji: 500 zł.

W programie:

- codzienna Eucharystia,
 - nocna adoracja Najświętszego Sakramentu,
 - konferencje (z zakresu rozwoju życia duchowego, zagrożeń duchowych, przygotowania do małżeństwa itp.),
 - grupy dzielenia,
 - górskie wyprawy, rekreacja.
- Będziemy gościć m.in.: Wandę Półtawską, Jacka Pulikowskiego, Mieczysława Guzewicza, Leszka Dokowicza z rodziną.

Katolicka Wspólnota Odnowy w Duchu Św. „Płomień Pański” przy parafii pw. Św. Rodziny we Wrocławiu

REKOLEKCJE WAKACYJNE

„Chrześcijanin a świat”

Jak być chrześcijaninem w dzisiejszym świecie

15–22 sierpnia 2009

Ośrodek „Marysieńka” Lewin Kłodzki ul. Wodna 3

Rekolekcjonista ks. Wojciech Jaśkiewicz

Zapraszamy szczególnie małżeństwa z dziećmi i młodzież

Koszt pobytu z wyżywieniem:

- Dzieci do 3 lat: bezpłatnie
- Dzieci 3-7 lat: 250 zł (zaliczka 50 zł)
- Dzieci pow. 7 lat: 290 zł (zaliczka 90 zł)
- Młodzież ucząca się, studenci: 290 zł (zal. 90 zł)
- Dorośli: 390 zł (zaliczka 140 zł)

Zapewniamy:

- Pokoje 2-6 osobowe oddzielne dla rodzin
- Pełne wyżywienie
- Placyk zabaw dla dzieci, boiska
- Wycieczki w góry
- Opiekę nad dziećmi

Zapisy i wpłata zaliczki do 15.06.2009:

- Formularz zgłoszeniowy: www.plomienpanski.pl
- Tel. u Iwony Masiuk 0713484609; 887828759
- wpłata zaliczki osobiście lub na konto:
- 11 1140 2004 0000 3302 4605 1285; Iwona Masiuk
- ul. Franciszka Nulla 26/3 51-677 Wrocław

Rezerwacja miejsc następuje po wpłacie zaliczki.

Dojazd i powrót z Lewina Kłodzkiego autokarem (za dodatkową opłatą) - przy odpowiedniej liczbie zainteresowanych
Informacje dodatkowe: Dorota Sielska tel. 071 345 45 19, 604 503 971

XV Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym

Ponad 100 tysięcy osób modliło się w sobotę, 16 maja, na placu jasnogórskim w czasie XV Ogólnopolskiego Czuwania Odnowy w Duchu Świętym. Do Częstochowy przybyli uczestnicy wspólnot i grup modlitewnych oraz sympatycy Odnowy z całej Polski, w tym jeden autokar z naszej parafii.

W imieniu Zakonu Paulinów powitał zebranych podprzeor Jasnej Góry o. Karol Oset. „Przybywacie na Jasną Górę i byłoby grzechem prawie śmiertelnym, gdybyśmy nie odnieśli naszej radości, naszej tu obecności do tego spotkania z Matką Najświętszą – My chcemy Ją coraz bardziej, głębiej poznawać, jeszcze bardziej Ją kochać, uczyć się Maryi. (...) Przychodzimy tu, na Jasną Górę, aby to całe dziedzictwo pokoleń – wiary naszych ojców na nowo w sobie odrodzić, głębiej je przeżyć, przemyśleć, przemodlić i żyć tą treścią, jaką żył nasz naród od stuleci”.

Gośćmi specjalnymi tegorocznego Czuwania byli o. Enrico i o. Antonello

z Brazylii, włoscy misjonarze, założyciele wspólnoty „Przymierze Miłosierdzia”, których szczególnym charyzmatem jest modlitwa wstawiennicza i posługa ewangelizacyjna wśród młodzieży.

Modlitwy uwielbienia i uzdrowienia, katechezy („Świętość w codzienności” ks. Andrzeja Grefkowicza) i świadectwa składały się na program Czuwania, które przebiegało pod hasłem: „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1, 46). Eucharystii przewodniczył bp Bronisław Dembowski, delegat KEP ds. Ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

„Cieszę się bardzo, że ta Odnowa w Duchu Świętym tak gorąco pragnie Boga uwielbić – mówił – Ja jestem jej świadkiem w Polsce od początku, od 1975 r. Pierwszy Kongres tutaj, na Jasnej Górze, to był straszny tłok w bazylice, ale się zmieścili wszyscy. A dziś – ile było ludzi! I deszcz padał, nikt nie drgnął. Bogu dziękuję!”

„Nad Polską, naszą Ojczyzną trwa od 20 lat modlitwa Syna tej ziemi Jana Pawła II – ‘Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi’ – przypo-

mniał w homilii ks. Stanisław Orzechowski, diecezjalny duszpasterz Odnowy. W wołaniu Jana Pawła II chodzi o odnowienie nas, o ciągle odnawianie się dzięki Duchowi Świętemu”.

„Tegoroczne czuwanie mimo, że byliśmy zraszani przez Pana Boga deszczem, było bardzo dynamiczne, żywe, bar-

dzo ewangelizacyjne – mówił ks. Wojciech Nowacki, przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym – Uczyliśmy się takiego dążenia do świętości w zwyczajnych okolicznościach naszego życia.

W czasie tegorocznego spotkania sporo uwagi poświęcono ludziom młodym. Osoby starsze, od 60 lat wżwyż

podjęły się zobowiązania codziennej modlitwy dziesiątką różańca w intencji młodzieży. Na radość wielbienia Boga śpiewem i tańcem, pomimo deszczu, miał znaczny wpływ świetny zespół z Łodzi – „Mocni w Duchu”.

„Odnowa w Duchu Świętym pokazuje życie szczęśliwe, czyli to, czego młodzież szuka – tłumaczy Grażyna Kilian z Modlina Twierdzy, która przyjechała z grupą medialną, transmitującą spotkanie przez Internet (www.radio.odnowa.org) – Pokazuje, że można żyć z Panem Bogiem, który tak naprawdę jest dostępny dla każdego człowieka. I może być blisko, i można z Nim żyć, i być szczęśliwym”.



fot. Barbara Pieczka

Pielgrzymki – majówki SRKCh „Odrodzenie”

Wrocławskie Koło im. Jana Pawła II działające przy naszej parafii – tradycyjnie w ostatnią sobotę maja organizuje pielgrzymki – majówki do mniej znanych sanktuariów czy miejsc kultu Matki Bożej. W miarę wolnych miejsc zapraszamy nie tylko członków Koła, ale również ich rodziny, sympatyków Koła i wszystkich chętnych.

W czasie pielgrzymki uczestniczymy we Mszy Świętej, odprawiamy Drogę Krzyżową a podczas jazdy autokarem odmawiamy Różaniec i śpiewamy pieśni religijne.

Na trasie przejazdu zwiedzamy miejsca zabytkowe, kościoły i odpoczywamy w plenerze.

Ze względu na koszty wynajmu autokaru, w całości pokrywane przez uczestników, nie organizujemy dalszych wjazdów, jedynie w bliższe okolice. Odwiedziliśmy już m.in. sanktuaria w: Sośnicy, Starym Wielisławiu, Henrykowie, Ligocie Książęcej, Nowolesiu, Wojnowicach, Łozinie, Twardogórze, Wabienicach, Świnicach Wardzkich. Zwiedziliśmy m.in. kościoły w: Długołęce, Chelstowie, Goszczu, Legnickim Polu, Bierutowie, Stroni, Jaworze, drewniane kościółki w Kotlinie Kłodzkiej.

Informacje o odwiedzanych obiektach zbieramy i opracowujemy sami. Korzystaliśmy też z wiadomości przekazanych przez miejscowych przewodników

(Henryków, Legnickie Pole) i księży proboszczów.

Bardzo mile wspominamy pobyt w Nowolesiu, gdzie ks. proboszcz przygotował nam adorację Najświętszego Sakramentu, w czasie której mieliśmy okazję przygotować się i przystąpić do spowiedzi św., a potem została odprawiona Msza św. Obejrzeliliśmy też teren koło kościoła przeznaczony na budowę ośrodka rekolekcyjnego. Miejsce jest bardzo malownicze, położone u stóp Wzgórz Strzelińskich.

W tym roku była to już 12. pielgrzymka. Tym razem do sanktuarium Matki Bożej w Kielczynie i do Świdnicy, gdzie zwiedzano katedrę i Kościół Pokoju.

KRYSZYNA SKURDO

Internetowe drogi

Ojciec Święty Jan Paweł II w Orędziu na 36 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu wygłosił następujące słowa: „Internet, podobnie jak inne środki przekazu jest to pewne narzędzie, a nie cel sam w sobie. Internet może stworzyć wspaniałe możliwości przed ewangelizacją, gdy korzysta się z niego w sposób kompetentny i z jasną świadomością jego wad i zalet”.

Wędrując internetowymi ścieżkami spotykamy się z dobrem i pięknem, jak również z pokusami poznawania zła i grzechu. Widząc dobro, jak również zagrożenia jakie niesie Internet, J.T. Zuhendorf ułożył modlitwę, którą internauta chcący czerpać „wodę życia” i mieć siłę odrzucenia „źródła grzechu i źródła śmierci” powinien odmówić przed włączeniem komputera. Modlitwę tą przetłumaczono na kilkanaście języków. Na język polski przetłumaczyła ją Asia Kozak. Internet ma swego św. Patrona – jest nim Święty Izidor.

Internauta może pogłębiać wiedzę religijną i rozwijać życie duchowe. Niekiedy jednak brak mu jest rozeznania co czytać i oglądać. Pomocą może być strona Klubu Miłośników Dobrych Mediów: www.kmdm.pl Na stronie tej znajdziemy aktualne wywiady z twórcami dobrych mediów, felietony itp. Z tej witryny możemy połączyć się z 36 rozgłośniami katolickiego radia.

W Internecie na stronie: www.zapytaj.wiara.pl mamy do dyspozycji książki Ojca Jacka Salija dominikanina („Pytania nieobojętne”, „Szukającym drogi”, „Poszukiwanie w wierze”, „Praca nad wiarą”), w których Ojciec Salij odpowiadał czytelnikom miesięcznika

„W drodze”, zwracającym się do niego z różnymi problemami.

Na stronie Klubu Dobrej Muzyki: www.kdm.pl znajdziemy repertuar 150 zespołów i solistów, prezentujących muzykę i piosenki o charakterze religijnym, refleksyjnym, jak również rozrywkowym.

Katolickie witryny internetowe to również:

www.teologia.pl – podająca podstawy nauki Kościoła Katolickiego,

www.effatha.org.pl – dostarczająca informacji m.in. o sektach,

www.voxdomin.com.pl – zapoznająca z objawieniami Matki Bożej, życiorysami świętych, treścią encyklik itd.

Modlitwa Internauty

Wszehmocny i wieczny Boże,
Który stworzyłeś nas na Twoje podobieństwo

I polecieś nam szukać, przede wszystkim tego,

co dobre,

Prawdziwe i piękne

Szczególnie w Boskiej Osobie

Twego Jednorodzonego Syna

Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pomóż nam, błagamy Ciebie

Przez wstawiennictwo Św. Izydora,
biskupa i doktora.

Abyśmy w czasie naszych wędrówek
w Internecie

Kierowali nasze ręce i oczy tylko na to,
co podoba się Tobie

I traktowali z miłością i cierpliwością

Wszystkie osoby, które spotykamy.

Przez Chrystusa, Pana naszego

Amen

Święty Izidorze módl się za nami!

Korzystając z zawartości wymienionych witryn, internauta poszerzy swoją wiedzę religijną i umocni swój światopogląd.

OPRACOWAŁA DANUTA LESZCZYŃSKA

(na podstawie artykułu W. Bodzińskiego w „Nova et Vetera” nr 5/2007 oraz innych materiałów)

Ewangelizacja na miarę XXI wieku

Powstała strona internetowa, na której dostępne są wspaniałe wykłady o różnej tematyce. Główni wykładowcy dr Jacek Pulikowski i ks. Piotr Pawlukiewicz w bardzo przystępny i często humorystyczny sposób wyjaśniają ważne i trudne kwestie z życia chrześcijanina. W wykładach tych młodzi ludzie, którzy zadają wiele trudnych pytań – znajdą odpowiedzi na większość z nich. Wiedza ta przyda się w pracy katechetycznej i we własnym wzrastaniu do świętości.

Ta strona to:

www.superwyklady.wizytowka.pl

Mam prośbę, aby tę stronę internetową rozpowszechnić wśród młodzieży i dorosłych. Nic nas nie kosztuje rozesłanie tych informacji drogą elek-

troniczną, dajmy więc szansę dotarcia do Prawdy jak największej ilości osób. Słuchając tych wykładów można zrozumieć dlaczego Kościół mówi zdecydowanie „nie” na pewne fundamentalne sprawy. O dlaczego ta „nowoczesność”, tak szeroko głoszona przez media, najczęściej prowadzi człowieka na manowce.

Informacje te można porozsyłać:

- drogą elektroniczną, (najlepiej w treści podać tytuły wszystkich wykładów dostępnych na stronie, to od razu zacieka!),
- można skorzystać z serwisu nasza-klasa.pl, jeśli ktoś z Was ma tam swój profil,
- poprzez rozdawanie tych informacji na wydrukowanych ulotkach.

A oto tematy wykładów:

- Duchowość kobiety i mężczyzny (czyli o relacjach damsko-męskich)
- Miłość i pożądanie
- Miłość – poezja czy rzemiosło?
- O nieładzie seksualnym
- Prawda o wróżbach, horoskopach, bioenergoterapeutach itp.
- Dlaczego ślub i to jeszcze kościelny?
- Czy bóg jest nam potrzebny do szczęścia?
- Aborcja, eutanazja, antykoncepcja, in vitro
- Niechaj miłość rozlewa się wszędzie.
- M ł o d z i e ż

Ufam, iż włączycie się w tę nową Ewangelizację. Dzięki Wam wiele osób może zdobyć potrzebną wiedzę, bez której bardzo trudno o szczerą nawrócenie. Szczęść Wam Boże

FRANCISZEK ZESZUTEK

Oficjalna strona internetowa XIII Ogólnopolskich Spotkań Młodych nad Lednicą: www.lednica2000.pl/2009

Na specjalnej stronie poświęconej 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski www.centrumjp2.pl/6czerwca można posłuchać Radia Wolność.

Zaproszenie od Jezusa

Począwszy od 19 kwietnia przez następne 8 tygodni trwało w naszej parafii Seminarium Odnowy Wiary. Każdej niedzieli podczas Mszy św. o godz. 20.00 ks. Jacek Froniewski głosił katechezy objęte programem seminaryjnym.

Oferta Seminarium Wiary – mówił ks. Jacek – to zaproszenie Jezusa Zmartwychwstałego, który przychodzi, mówiąc nam „Pokój wam!”. Trzeba zadać sobie pytanie: dlaczego nasze wspólnoty nie odzwierciedlają pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, tej z Dziejów Apostolskich?

Chrześcijaństwo nie jest ideologią, ale żywą relacją do Jezusa Chrystusa, zmartwychwstałego, żywego, żyjącego. Jezusa trzeba poznać. Czy Ewangelia staje się dla mnie słowem życia – mojego życia?

„Wiara nic mi nie daje” – mówimy. Ale co ty dałeś wierze, aby się w tobie rozwinęła? Co dałeś Jezusowi? Ochłapy swego czasu? Jaki jest tego sens?

Chrystus chce być skałą, fundamentem życia! Chce dać nadzieję, jakiej nikt inny dać nie może. Ta nadzieja przekracza granice śmierci. Nawet gdyby wszystko się waliło, On daje nadzieję.

O tej nadziei mówił dobitnie świadek niezłomnej nadziei – Marcin, na wózku inwalidzkim od 16 lat.

Na kolejnym spotkaniu usłyszeliśmy, że Bóg nieustannie wychodzi do nas z inicjatywą miłości i niczym się nie zniechęca, stale jest gotowy nam przebaczać, pociesza nas i jest czuły jak matka, wymaga jak ojciec, który chce rozwoju swojego dziecka. Bóg chce kochać, bo Jest Miłością

i nie może nie kochać – Jego Istotą jest Miłość. Szczytem tej miłości jest obraz Boga w Jezusie, Jego ofiara na Krzyżu i w Eucharystii, gdzie realizuje swoją obietnicę bycia z nami aż do skończenia świata. Nie marnujemy tego daru Bożej miłości. Trzeba się otworzyć na nią. Pragniemy jej doświadczyć, ale boimy się, gdyż miłość, gdy nas dotknie – zmienia nasze życie.

Pamiętajmy, że nic nie może nas odłączyć od miłości Chrystusa, ani ucisk, głód, utrapienie, ani prześladowanie. Gwarantem stałego doświadczenia miłości jest Duch Święty.

Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka. Zbawienie to nie ucieczka z tego świata, lecz relacja z Bogiem już tu i teraz.

Podchodziliśmy do Krzyża, na którym dokonało się zbawienie wszystkich ludzi, by ucałować go i wypowiedzieć słowa deklaracji, że Jezus jest naszym Panem.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego podczas Mszy św. odprawionej przez diecezjalnego egzorcystę ks. Andrzeja Smolkę, a także zaraz po niej, przed wystawionym Najświętszym Sakramencie modlono się wspólnie o uzdrowienie wewnętrzne i gotowość przyjęcia darów Ducha Świętego, a także o to, aby Pan Jezus prowadził nasze życie jako jedyny jego gospodarz.

Dla każdego z nas Pan Jezus przyniósł potrzebne dary, dotknął każdego w przedziwny sposób, uwolnił od starych ran, uzdrowił emocje i różne choroby ciała, uzdrowił uszy i nerki – mówił ks. Andrzej.

Zaprosiliśmy ponownie Pana Jezusa do naszego życia, do naszych domów, Jego mocą przebaczyliśmy tym, którzy nas skrzywdzili, otrzymaliśmy pokój i radość, i miłość.

Dla wielu osób był to czas głębokiej przemiany, o czym świadczą składane świadectwa. Nigdy nie wiemy, co nam Bóg przygotował w darze, gdy otwieramy swe serca na Jego łaskę, gdy oczyszczamy się w sakramencie spowiedzi św., gdy staramy się żyć zgodnie z Jego wolą, wiedząc, że Bóg chce zawsze naszego dobra.

Dla 22-letniej Karoliny, wychowanej w rodzinie świadków Jehowy, był to czas katechumenatu, przygotowującego ją do przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Podczas spotkania kończącego seminarium, w dniu 14 czerwca miała miejsce ta doniosła i niezwykle wzruszająca uroczystość włączenia Karoliny do wspólnoty Kościoła Katolickiego.

NOTOWAŁA MW



Świadectwa

Brałam udział w Seminarium Odnowy Wiary jako animator, prowadząc grupkę 6 osób w wieku 18-26 lat. Były one dla mnie wielkim darem od Pana Boga. Widziałam, jak Bóg działał w ich życiu, dotykał ich serc, uzdrawiał zranienia, wprowadzał w nowe przestrzenie wiary. Były dla mnie widzialnym znakiem tego, że Bóg jest i działa, czasami w bardzo widoczny sposób. Sama przeszłam w tym czasie drogę od braku pełnej akceptacji wydarzeń w moim życiu (ciężka choroba w rodzinie, trud-

ne relacje z bliskimi osobami) do zaufania Bogu i przekonania, że Bóg wybiera dla mnie najlepszą drogę mojego wzrostu w wierze i miłości. Dziękuję Bogu i wszystkim osobom, dzięki którym to seminarium doszło do skutku. Chwała Panu!

MARIA

Seminarium pozwoliło mi poznać Boga takiego, jaki jest naprawdę, nawiązałam z Nim relacje i wiem, że Bóg mnie kocha, zmienia mnie, uzdrawia, czuję Jego moc, z Nim studiuję, żyję na co dzień, kocham.

PAWEŁ

Z każdej Eucharystii wracałam ze świadomością, że nigdy nie jestem sama, że Bóg wie wszystko, troszczy się, kocha mnie i każdego w mojej rodzinie. On daje nam miłość wzajemną, zrozumienie i czuwa opatrnościowo, by Jego dzieciom dobrze się działo. Słuchałam z głębokim zainteresowaniem katechez Księdza Jacka, z radością śpiewałam pięknie brzmiące pieśni chwały, wtórując rytmom zgranej scholi. I dziękowałam – za otwieranie moich oczu na miłość, za budowanie coraz większej ufności, za nadzieję.

Wiem, że wszystko będzie dobrze, bo Dobry Bóg tak chce. GOŚKA

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

6 maja 1988 – piątek. Trwają strajki – sytuacja w kraju bardzo napięta. Dziś pierwszy piątek miesiąca, odwiedziliśmy chorych. Są przygnębieni całą tą sytuacją i warunkami materialnymi. Niektórym jest bardzo ciężko.

Dziś zakończy... prace na wieży nasz parafianin p. Adam Maszkowski (...) Na szczycie wieży, która ma zakończenie nie szpiczaste ale podłużne od strony północnej jest wysoki metalowy krzyż, a od południowej – metalowy znak „PAX” taki sam wysoki jak krzyż. Ten znak był od dawna pochylony – może od wojny, może później. W ostatnich dwóch latach pochylił się jeszcze bardziej. Nie mogłem znaleźć fachowców, którzy by się podjęli to naprawić. (...) Przed paru tygodniami zgłosił się Pan Adam Maszkowski – obejrzał na miejscu dokładnie wszystko i zgodził się to zrobić. Dziś zakończył pracę – bardzo się tym cieszę. Muszę pogratulować, bo zrobił to dobrze i nie wziął żadnej zapłaty, – tym większe należą Mu się dzięki! (...)

15 maja 1988 – niedziela. I KOMUNIA ŚWIĘTA. Piękna, słoneczna i bezchmurna pogoda dodawała jeszcze zewnętrznego uroku tej religijnej uroczystości. Dzieci przystąpiły do I Komunii w II grupach o 9-tej i o 11-tej. O 9-tej – dzieci ze szkoły nr 45 które przygotowała S. Edyta. W tej grupie przystąpiło 138 dzieci.(...) O godzinie 11-tej dzieci ze szkoły nr 66 które uczy pani katecheta Teresa Zaborska – było ich 73 oraz dzieci ze szkoły nr 70, które uczy pani katecheta Longina Wikierowa – 72 dzieci. Były też dzieci z innych parafii. Do I komunii świętej przystąpiło dziś w naszym kościele 286, w tym z parafii św. Rodziny – 278....

Uroczystość wypadła bardzo pięknie, wszystko było bardzo dobrze przygotowane. (...) Oprócz przemówień, życzeń i całej góry kwiatów rodzice tych dzieci złożyli dar materialny w postaci ofiary 296.300 złotych przeznaczonych na budowę Punktu Katechetycznego. Każda rodzina dziecka pierwszo-komunijnego otrzymała formularz zobowiązania na piśmie jako duchowy dar, który – jeżeli podpisze – ma zrealizować.

Duchowy dar ołtarza na dzień I komunii świętej naszego dziecka

Panie Boże. Z wdzięczności za nasze dziecko i w celu uproszenia mu Twego błogosławieństwa na całe życie zobowiązujemy się do:

1. Uczestniczenie wraz z moją rodziną we Mszy świętej w każdą niedzielę.
2. Odprawienia wraz z naszym dzieckiem nowenny I pięć-ków miesiąca poczynawszy od czerwca 1988.
3. Nie podawania w naszym domu w dniu I Komunii świętej alkoholu pod żadną postacią.

Podpis ojca Podpis matki

21 maja 1988 – sobota, Wigilia Zesłania Ducha Świętego. Od paru dni bardzo się ochłodziło. Temperatura w nocy 5-8 stopni C. W dzień troszkę cieplej. W radio mówią, że pada w całej Polsce. We Wrocławiu nie może się zebrać na deszcz. Dziś też jest pochmurno, ale nie pada.

O godzinie 10.00 były święcenia kapłańskie w Katedrze. Nie mogłem się dokładnie doliczyć ilu było wyświęcanych.

Mówili klerycy, że z Seminarium Wrocławskiego było 49 osób i 10 zakonów. Świeceń udzielał Kardynał Henryk Gulbinowicz. Z naszej parafii zostało wyświęconych dwóch kapłanów – ks. Krzysztof Bojko i ks. Mirosław Krasnowski. Modlę się w ich intencji, aby byli dobrymi kapłanami.

W parafii w czasie Mszy św. wieczornej którą celebrowałem, przyjąłem do grona ministrantów 10 chłopców, którzy przez cały rok byli kandydatami i przygotowywali się do dopuszczenia. Była to duża uroczystość parafialna. Wszyscy ministranci i ich rodzice. Kwiaty i życzenia... Nowo przyjęci ministranci to

22 maja 1988 – niedziela. PRYMICJE KSIĘŻY – ks. Krzysztofa Bojko i ks. Mirosława Krasnowskiego. Dobrze, że nie było upału – pochmurno i chłodno. O godz. 11.00 dzieci pierwszokomunijne miały zakończenie Białego Tygodnia. Dziewczynki były w swoich białych sukienkach, a chłopcy w czarnych ubrankach.

PRYMICJE. Księża Prymicjanci – ks. Krzysztof Bojko i ks. Mirosław Krasnowski przyszedli na plebanie ze swoimi rodzicami. Stąd w asyście ministrantów i księży w wieńcu niesionym przez dzieci pierwszokomunijne poszliśmy do kościoła. W kościele – błogosławieństwo ojca i matki, życzenia. Msza święta koncelebrowana, której przewodniczył ks. Mirosław. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. Jerzy Żytowiecki. Po Mszy św. błogosławieństwo trwało do godziny 15, 00.

W prymicyjnej Mszy św. uczestniczyło wielu harcerzy na czele z Harcistrzem PRL, Ojcem Dominikiem Orczykowskim – kapucynem. Obaj nowo wyświęceni kapłani to harcerze.

W Mszy św. prymicyjnej wzięli także udział goście. Ks. dr Andrzej Jagiełło – ojciec duchowny Seminarium Wrocławskiego, ks. Henryk Augustynowicz z Kanady, nasz parafialny rodak i kolega neoprezbiterów – ks. Aleksander Leszczyński i 10 kleryków Wrocławskiego Seminarium Duchownego.

24 maja 1988 – wtorek. Piękna pogoda choć chłodno. Wszyscy czekają na deszcz. Wszędzie pada, we Wrocławiu nie może do tego dojść. Na dziś prosiłem ludzi o pomoc w przesunięciu ogrodzenia z chodnika bliżej budynku katechetycznego.

26 maja 1988 – czwartek. Zrobiło się ciepło. Rano pojechałem do Nowej Rudy – w kościele św. Barbary mieliśmy zjazd koleżeński z okazji 32. rocznicy święceń kapłańskich, przypadającej jutro 27 maja. Było nas 26. 12 już zmarło, inni nie przyjechali.

Od godziny 15 czekaliśmy z parafianami na grupę Niemców, którzy mieli przyjechać z Hamburga. (...) Czekaliśmy do 18.00 – nie przyjechali. Ale Pan Bóg jednak jakoś to wszystko wyrównał. O 16.30 przyjechało ponad 30 Sióstr Służebniczek z Leśnicy Opolskiej, przeważnie nowicjuszek. Przyjechały ze swoją mistrzynią Siostrą... Przybyła, która jeszcze niedawno była w naszej parafii przełożoną i zorganizowała przedszkole. Poczęstowaliśmy je tym, co było przygotowane dla Niemców...

2 czerwca 1988 – czwartek. BOŻE CIAŁO. Pada deszcz z przerwami. Porządek Mszy św. jak w każdą niedzielę.

O 16.00 Msza święta. bez homilii. Po tej Mszy św. zamiast niesporów wystawienie Pana Jezusa w monstrancji i śpiewana litania do Serca Pana Jezusa. Po litanii ks. Kazimierz wygłosił homilię i wyruszyliśmy z procesją. W drzwiach kościoła dopiero zobaczyliśmy, że to nie „troszkę pada” – jak mówili ministranci wysłani na rekonesans – ale leje „jak z cebra”. Stoję w drzwiach i nie mogę się zdecydować. Pierwszy dzień deszczu prawdziwego nad Biskupinem i Sępolnem od wielu tygodni. Mówię parafianom – przyjmijmy ten deszcz jako specjalną łaskę Bożą i znak Bożego błogosławieństwa, bo tak bardzo jest potrzebne! Wyruszyliśmy do pierwszego ołtarza, który był koło krzyża misyjnego

przy kościele. Wraz z błogosławieństwem udzielonym Najświętszym Sakramentem przy pierwszym ołtarzu zaczęło się przejaśnienie. Ulicami Dembowskiego i Borelowskiego doszliśmy do ul. Pierwszej Dywizji. Tam był drugi ołtarz. Trzeci – na roku ulic Partyzantów i Monte Cassino, a czwarty obok budowanego Domu Katechetycznego. Deszcz nie padał. Zaczął znów padać po naszym wejściu do kościoła i pada do teraz, a jest już 22.00

Po procesji była Msza św. w kościele o 18.30. Było w tym roku wyjątkowo dużo ludzi na tej właśnie Mszy świętej. Może dlatego, że po procesji zaczął padać rzęsy deszcz, a może dlatego, że przypominałem wszystkim, że sam udział w procesji nie zadość czyni obowiązkowi uczestniczenia we Mszy świętej. (...)

29. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę

Zapraszamy od 2 do 10 sierpnia na 29. Wrocławską Pieszą Pielgrzymkę do Częstochowy pod hasłem „W trosce o życie”. W czasie trwania pielgrzymki chcemy raz jeszcze uświadomić sobie, jak wielkim darem Bożym jest życie. W tym roku będziemy nieśli na całej trasie relikwie Świętej Joanny Beretty-Molli, której życie ukazało prawdę o Bogu, który jest miłością i Źródłem wszelkiego życia. W Duchowej Pielgrzymce mogą wziąć udział wszystkie osoby, które chcą pielgrzymować do Tronu Matki Bożej, a nie mogą być piechurami z różnych powodów, jak:



choroba, niesprawność, praca zawodowa, opieka nad chorymi czy dziećmi itp. Będą Przewodniki modlitewne, za które składa się dowolną ofiarę. Modlić się można w domu lub uczęszczać na wybrane nabożeństwa w kościele. Zapraszamy do wspólnego pielgrzymowania. Szczęść Boże.

HALINA PIERŚCIONEK

Kronika parafialna

Maj 2009 r.

1 maja – święto św. Józefa Rzemieślnika – Międzynarodowy Dzień Ludzi Pracy – początek nabożeństw majowych (o godz. 17.30).

2 maja – pierwsza sobota miesiąca – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

– O godz. 16.00 Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca z wymianą tajemniczek.

– O godz. 17.30 Modlitwa Różańcowa – Fatimska.

– O godz. 18.00 Msza Św. – w intencji Członków Żywego Różańca; w obronie życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci; w intencji mediów szczególnie katolickich.

3 maja – Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski – Rocznica Konstytucji 3.maja (1971) – Niedziela Dobrego Pasterza – Rozpoczęcie Kwartalnych Dni o powołania do służby w Kościele – o godz. 7.00 Msza św. – w intencjach:

– o wyniesienie do Chwały Ołtarzy Jana Pawła II

– za zmarłych członków Żywego Różańca

– za zmarłych Kapłanów pracujących w naszej parafii

– W ramach Seminarium Odnowy Wiary wysłuchaliśmy katechezy ks. Jacka Froniewskiego o kochającym Bogu.

4 maja – Uroczystość NMP Królowej Polski – zanosimy dziś prośby o dalszą opiekę Maryi nad nami. Dla Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” została odprawiona w kaplicy Domu Parafialnego Msza św. w intencji sole-

nizantów majowych. Po Mszy św. – wspólnotowa agapa przygotowana przez diakonię gościnności.

4-13 maja – Członkowie Klubu Seniora przebywali na turnusie wypoczynkowym w Kudowie-Zdroju. Poza spacerami w parku i popijaniu wody zdrojowej, zwiedzili Duszniki-Zdrój – kościół św. Piotra i Pawła, Muzeum Papiernictwa, skansen w Pstrążnej, a nawet Błędne Skały, a w drodze powrotnej – ogród japoński w Jarkowie koło Lewina Kłodzkiego.

8-10 maja – peregrynacja Krzyża ŚDM we Wrocławiu

9 maja – NMP Łaskawej, głównej Patronki Stolicy – O godz. 12.00 została odprawiona Msza św. w intencji wczorajszego Solenizanta ks. Prałata Stanisława, koncelebrowana przez księżą z Dekanatu

10 maja – kolejne spotkanie seminaryjne podczas Mszy św. o godz. 20.00. Tematem był grzech i spowiedź św.

11 maja – podczas spotkania modlitewnego wspólnoty „Płomień Pański” ks. Wojciech Jaśkiewicz kontynuował „nauczanie Pawłowe”.

13 maja – Matki Bożej Fatimskiej – wspólne nabożeństwo Fatimskie dwóch parafii i procesja ze świecami od kościoła św. Faustyny do kościoła św. Rodziny.

15 maja – Międzynarodowy Dzień Rodziny – W Częstochowie w hali „Polonia”, miało miejsce spotkanie liderów i animatorów Odnowy w Duchu Świętym. Tematem: troska o młodych. Uczestniczyli w nim także nasi parafianie ze wspólnoty „Płomień Pański”.

16 maja – święto św. Andrzeja Boboli – Patrona Polski ; Dzień Modlitw za Ojca Świętego Jana Pawła II – Pod wałami

Jasnej Góry członkowie i sympatycy Odnowy w Duchu Świętym na XV Ogólnopolskim Czuwaniu. Główny temat spotkania: „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1,46) (patrz str. 15).

17 maja – uroczystość przyjęcia I Komunii św. przez następujące dzieci z klas II: Mateusz Adamowicz, Tomasz Baluk, Weronika Blicharska, Weronika Byczuk, Andrzej Caba, Kacper Cebula, Mateusz Danek, Olga Dłużniewska, Inez Forsyjak, Daniel Goebel-Antony, Szymon Grabiński, Łukasz Haglauer, Klaudia Jankowska, Michał Jarosiński, Alicja Jaroszyk, Izabela Jewdokimow, Szymon Jonkisz, Michał Kamieniecki, Karolina Kobylarz, Emilia Komorowska, Julia Komorowska, Jakub Kramarz, Filip Kurzela, Hanna Ławrynowicz, Jan Majewski, Kamila Majkut, Maria Mazur, Bartosz Nonas, Dominika Patkowska, Michał Pelczarski, Magdalena Pietkun, Adrian Przybył, Aleksandra Rogacka, Julia Roman, Dominik Sas, Martyna Skrobotowicz, Kamil Spytek, Zuzanna Stawinoga, Grzegorz Światała, Tomasz Trafikowski, Laura Waliś, Sebastian Wiśny, Ewa Wojciechowska, Krystian Wojciechowski, Christian Wojtyński, Kamila Wolna, Marta Wójcik, Michał Zgieb.

Życzymy wszystkim, żeby Pan Jezus stał się Przyjacielem obecnym w Waszej codzienności.

– W ramach Seminarium Odnowy Wiary podczas Mszy św. podchodziliśmy do Krzyża, na którym dokonało się zbawienie wszystkich ludzi, by ucałować go i wypowiedzieć słowa deklaracji, że Jezus jest naszym Panem.

20 maja – kilka osób z Klubu Seniora uczestniczyło w spotkaniu w Centrum Seniora, gdzie wysłuchano pogadanki na temat zdrowego żywienia oraz stosowania kosmetyków.

21 maja – św. Jana Nepomucena, patrona dobrej sławy, opiekuna mostów i orędownika w czasie powodzi. Wspomnienie w Polsce przeniesione z dnia 16 maja.

– Członkowie Klubu Seniora wysłuchali w Filharmonii Wrocławskiej pięknego recitalu fortepianowego takich kompozytorów jak W.A. Mozart, S. Schubert, F. List, w wykonaniu Evi Mantani.

22 maja – rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego;

– otwarty został specjalny watykański portal dla młodzieży www.pope2you.net. Jest to niejako odpowiedź na hasło tegorocznego orędzia Ojca Świętego na światowy dzień mediów, które brzmi: nowe technologie, nowe relacje

24 maja – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego; NMP Wspomożycielki Wiernych. Pierwsza rocznica pełnego uczestnictwa we Mszy św., uroczystość obchodzona przez dzieci z klas III szkoły podstawowej.

– Diecezjalny egzorcysta ks. Andrzej Smolka odprawiał Mszę św. o godz. 20.00, a po niej przy wystawionym Najświętszym Sakramencie modlono się wspólnie o uzdrowienie wewnętrzne i gotowość przyjęcia darów Ducha Świętego.

25 maja – św. Grzegorza VII, papieża z XI w.; Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego; Modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego dla uczestników Seminarium Wiary.

61. rocznica zamordowania przez komunistyczną bezpiekę Witolda Pileckiego

go, który dobrowolnie dał się zamknąć w obozie Auschwitz, by zorganizować tam ruch oporu. Dla uczczenia jego pamięci Dolnośląska Inicjatywa Historyczna i Fundacja „Żołnierzy Wyklętych” zorganizowały akcję „Nazwijmy ich po imieniu”, w ramach której został wyświetlony na wrocławskim rynku film dokumentalny pt. „Witold” w reż. Tadeusza Pawlickiego oraz film „...nazwijmy ich po imieniu” poświęcony zapomnianym bohaterom walczącym z brunatnym i czerwonym totalitaryzmem. W uroczystościach uczestniczyli też nasi parafianie.

– Podczas cotygodniowego spotkania modlitewnego wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” wiele osób składało świadectwa życia wiarą.

26 maja – Dzień Matki. Wszystkim Mamom życzymy radości ze swoich pociech.

28 maja – Sługi Bożego ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Z okazji przypadającej 28. rocznicy śmierci w Warszawie odbyły się uroczystości w katedrze św. Jana oraz na uniwersytecie imienia kard. Wyszyńskiego.

29 maja – św. Urszuli Ledóchowskiej – 70 lat temu odeszła do Pana w 74 roku życia wybitna wychowawczyni urszulańska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, znanych też jako urszulanki szare.

30 maja – św. Jana Sarkanda ze Skoczowa; św. Zdzisławy; św. Ferdynanda; św. Joanny d’Arc; 400-lecie działalności Zakonu Bonifratrów w Polsce. Centralne obchody zainaugurowane zostały w Krakowie.

– Pielgrzymka-majówka ku czci Matki Bożej zorganizowana przez Stowarzyszenie Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” trasą: – Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Kielczynie, gdzie została odprawiona Msza św. oraz Katedra i Kościół Pokoju w Świdnicy (patrz str.15)

– W ramach czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego na Ostrowiu Tumskim zorganizowany został koncert ewangelizacyjno-uwielbieniowy, w którym uczestniczyły wspólnoty Przymierza i Odnowy w Duchu Świętym, także z naszej parafii. O godz. 23.00 została odprawiona Msza św. w dolnym kościele św. Krzyża.

– Z okazji zakończenia dni kultury protestanckiej odbył się koncert chóru ANGELUS – pieśni Bacha i Gospel wysłuchali także nasi parafianie.

31 maja – uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki).

W dniu Pięćdziesiątnicy przypada również Światowy Dzień Modlitwy. Centralne obchody miały miejsce w Jerozolimie, w kościele syryjskim św. Marka ewangelisty. Świątynia upamiętnia rodzinny dom Marka, gdzie gromadzili się pierwsi chrześcijanie. Do wspólnej modlitwy o dar pojednania, jedności i pokoju zostali zaproszeni chrześcijanie Ziemi Świętej oraz dzięki bezpośrednim transmisjom telewizyjnym miliony wyznawców Jezusa Chrystusa z całego świata. W tym roku modlitewną intencją objęte były w sposób szczególny dzieci żyjące w trudnych sytuacjach, prześladowane Kościoły oraz jedność uczniów Chrystusa, której fundamentem jest paschalny dar Ducha Świętego.



Z ksiąg parafialnych

W kwietniu 2009 r.

– odeszli do Pana

Romuald Bujewicz
Władysława Dłużniewska
Maria Dubin
Zofia Eugenia Hajdul
Janina Kopeć
Bogdan Ryszard Kowalski
Leonarda Konachowicz
Stanisława Kuzian
Maria Anna Kwiatkowska
Anna Lisiak
Zofia Lorek
Ryszard Kazimierz Majocha
Krzysztof Mizdra
Krystyna Olga Neugebauer
Danuta Helena Onyszkiewicz
Stanisław Orlik
Maria Pelcner
Antonina Stasiaczek
Józef Mieczysław Wętrys
Jadwiga Anna Zając
Tadeusz Piotr Zienkiewicz
Edward Ziobor

W maju 2009 r.

– sakrament chrztu św. przyjęli:

Błażej Paweł Bialik
Filip Kacper Kierzak
Maurycy Piotr Kubler
Wiktor Panna
Adrian Daniel Przybył
Jakub Piotr Szuba
Magdalena Anna Watała
Adam Władysław Raczkowski-Orleski

– sakrament małżeństwa zawarli:

Jakub Ryszard Becella
i Alicja Katarzyna Sokołowska
Stuart Glenn Bunn
i Magdalena Anna Kamińska
Robert Cezary Jakubowski
i Beata Małgorzata Tabor
Michał Jerzy Koch
i Małgorzata Socha
Maciej Wojciech Pliszko
i Paulina Danicka
Krzysztof Jerzy Tewel
i Nina Maria Bania

– odeszli do Pana

Alicja Janina Cwojdzinska
Jadwiga Dędyś
Franciszek Stefan Endert
Anna Alicja Frontczak
Janina Gołąb
Wacław Janik
Andrzej Michalak
Józef Ryszard Motyl
Helena Paniok
Anna Maria Rostkowska
Marek Wojciech Ruczaj

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, o rychłe wyniesienie do Chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):
o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.00** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W czwartki o 19.00 Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).
Wznowiona od września.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W piątki o 18.00 Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebiegająca za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych
(z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.00**

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;
czwartek, sobota – ks. Jacek;
środa, piątek – ks. Piotr.

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,
51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl

Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, ks. Jacek Froniewski, Ludwika Sadowska, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny).

Opiekun: ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Dzień Dziękczynienia



**Dziękujemy
za wolność**

W tym roku mamy za co dziękować Opatrzności. Zbiega się bowiem rocznica pierwszej pielgrzymki, w 1979 roku, Jana Pawła II do Polski, rocznica czerwcowych wyborów z 1989 r. i wreszcie rocznica pielgrzymki z 1999 r., kiedy to Jan Paweł II powiedział, że właśnie od tej pierwszej wizyty „wszystko się zaczęło”. – „Musimy te rocznice nagłaśniać, czcić, pamiętać, żeby nam nie pisano historii najnowszej od zburzenia muru berlińskiego” – mówił na konferencji prasowej metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz.

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!

W tych słowach wypowiedzianych 2 czerwca 1979 r. przez Jana Pawła II upatrujemy wszyscy początku zmian, które nastąpiły w Polsce. W 30. rocznicę Mszy św. odprawionej w Warszawie, na placu J. Piłsudskiego, ponownie licznie zgromadzili się przedstawiciele Ruchów z całej Polski, by z wiarą powtórzyć modlitwę Papieża o Ducha Świętego na obecne czasy. Ta ziemia nadal potrzebuje odnowy.

Organizatorami tego spotkania modlitewnego było Centrum Myśli Jana Pawła II oraz ruch Światło-Życie, który w tym roku dziękuję Bogu za 40 lat swojego istnienia. W sobotę 6 czerwca odbyło się całodziennie czuwanie mo-

dlitewne, podczas którego poświęcony został pomnik-krzyż, upamiętniający wizytę Jana Pawła II w Warszawie 30 lat temu.

Krzyż-pomnik

Pomnik-krzyż granitowy ustawiony został w miejscu papieskiego drewnianego krzyża. Mierzony od podstawy ma 9 metrów wysokości i ramię o długości 4 metrów – podświetlany od dołu krzyż wykonano z dwóch rodzajów granitów.

„Papież Wolności”

We wtorek 2 czerwca, dokładnie w 30. rocznicę rozpoczęcia pierwszej wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie, wybitni historycy i socjologowie z kraju i zagranicy wzięli udział w konferencji naukowej pt. „Papież Wolności”, która odbyła się w Sejmie i w Domu Arcybiskupów Warszawskich.

„Odnawiciel Mowy Polskiej”

„Ojciec Święty w 1979 roku przywiózł nam w darze mowę i tą mową nas pozytywnie zaraził. Pokazał nam znaczenie słów, których dotąd nie pojmowaliśmy. Zналиśmy przecież język polski z gazet, z radia i telewizji, ale to była propagandowa nowomowa, której nie rozumieliśmy. Język Papieża wzbudzał rezonans. Po słowach Ojca Świętego były oklaski, pieśni, wyznanie wiary. Czegoś takiego wcześniej nie przeżywaliśmy. Do tego Jan Paweł II ubogacał słowa gestem, z których najgenialniejszym był pocałunek złożony na ojczyściej ziemi” – uważa dominikanin. O. Jan Góra. „To właśnie słowa Papieża wypowiedziane 30 lat temu na polskiej ziemi zmieniły nas, gdyż Ojciec Święty mówił w sposób wolny, nie pozwalając sobie na cenzurę i pokazał nam, do czego służy język – mianowicie do budowania relacji między ludźmi. My do dziś

myślimy i mówimy Janem Pawłem II. Dlatego uważam, że Ojcu Świętemu powinniśmy nadać uroczyste oficjalny tytuł ‘Odnawiciela Mowy Polskiej’, bo pomógł on nam odkrywać pierwotne znaczenie słów” – podkreślił zakonnik, organizator spotkania młodzieży na Polach Lednickich Tegoroczne czuwanie przy Bramie-Rybie było na temat: „Rozpoznaj czas”.

(ZA KAI)

Modlitwa

Maryjo,
Najświętsza Dziewico z Nazaretu,
mam u uszach pierwsze wołanie
Jana Pawła II do ludzi:
„Nie lękajcie się!”.
Ty dobrze znasz te słowa.
Pierwsza usłyszałaś je przed wiekami
od posłańca z Nieba:
„Nie lękaj się, Maryjo”.
Anioł prosił Cię
o odwagę przyjęcia Syna Bożego
w swoje łono dziewicze.
Papież prosił świat
o wyzbycie się lęku wobec Zbawiciela
przychodzącego do człowieka
z darem prawdziwej wolności.
Prosił o otwarcie drzwi Chrystusowi,
aby w Nim człowiek odnalazł
swą osobistą wartość
i sens dziejów ludzkości.

Maryjo,
Oblubienico najpiękniejsza Ducha
Świętego,
uprosz mi, człowiekowi
współczesnemu,
otwartość serca
i dar pojmowania Bożej Prawdy.
Przez Chrystusa
Pana naszego. Amen

KS. MIROSŁAW DRZEWIECKI

Radio „Wolność”

Centrum Myśli Jana Pawła II otworzyło specjalną stację radiową pod nazwą Radio Wolność. Rozgłośnia będzie nadawała nieprzerwanie przez 24 godziny na dobę do 30 czerwca. W programie są m.in. fragmenty przemówień papieskich, reportaże, audycje dokumentalne poświęcone życiu Karola Wojtyły, a także kompozycje muzyki poważnej dedykowane papieżowi-Polakowi, jak i piosenki napisane do poezji Karola Wojtyły.

I Komunia Święta – 17 maja 2009 r.





U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • czerwiec – lipiec 2009 • nr 4 (65)

MY CHCEMY BOGA

Nasza modlitwa

Czas wakacji

Pielgrzymowanie

Internetowe
drogi

Z kroniki
ks. Stanisława

